KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, SOBOTA 4 LISTOPADA 1933 ROKU. | Nr. 305.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

WCZORAJSZE POSIEDZENIE SEJMU

P. PREMJER O PROJEKCIE KONSTYTUCJI. — MIN. ZAWADZKI ZAPOWIADA SCIĄGANIE ZALEGŁOSCI PODATKOWYCH.

WARSZAWA, 3.11 (Tel. wł.). Ponieważ na godz. 10 zostało zwołane pierwsze posiedzenie sesji budżetowej Sejmu, już przed 9 rano przed gmach sejmowy zaczęły zajeżdżać liczne samochody i taksówki. Wnet zapełniły się kuluary.

Po godz. 9 odbyły się krótkie obrady kilku klubów. Klub Narodowy omówił dzisiejsze posiedzenie i sprawę wniosków, które ewentualnie będą zgłoszone.

W klubie BB. posiedzenie ograniczyło się do przemówienia prezesa płk. Sławka, który oświadczył, że sanacyjny projekt konstytucji już jest opracowany i że za kilka dni zwołane będzie ponowne posiedzenie klubu BB. dla zapoznania posłów i senatorów ze szczegółami projektu. Następnie płk. Sławek polecił posłom pilne czuwanie nad rozpisanemi świeżo wyborami samorządowemi. Jak zwykle, dyskusji żadnej nie było. Posiedzenie całe trwało niecałe 10 minut.

O godz. 10 rozległy się po całym gmachu dzwonki, wzywające posłów na posiedzenie.

Kwadrans po 10 zajmuje ławy rząd, z premjerem Jędrzejewiczem na czele, a 20 minut po 10 p. marszałek Sejmu otwiera posiedzenie.

Po załatwieniu wszystkich wstępnych formalności p. marszałek poświęcił wspomnienia pośmiertne zmarłym posłom BOERNEROWI (BB), KRZYŻOWSKIEMU (Ch. D.), MARJAŃSKIEMU (Kl. Nar.) i OLEŚNICKIEMU (Kl. Ukr.), poczem udzielił głosu prezesowi rady ministrów p. Jędrzejewiczowi.

EXPOSÉ PREMJERA.

Premjer zaznacza na wstępie, że jeżeli zabiera głos przed ministrem skarbu, który zreferuje budżet, to czyni to dlatego, że poraz pierwszy staje przed Sejmem w charakterze szefa rządu. Pragnie więc omówić w najogólniejszych zarysach sytuację kraju, tak, jak ona w oczach rządu wygląda, oraz kierunek polityki rządowej i najbliższe zamiary na przyszłość.

Omówiwszy bardzo obszernie ogólne położenie światowe, p. premjer Jędrzejewicz wyraża pogląd, że mimo, iż położenie międzynarodowe jest bardzo ciężkie, nie wolno tracić nadziei, że po wielu nieudanych próbach i eksperymentach zwycięży zdrowy rozsądek i zrozumienie tej prostej prawdy, że w życiu państw i narodów, tak samo jak w życiu jednostek, muszą obowiązywać zasady współpracy, że przewaga fizyczna nie może usprawiedliwiać wyzysku politycznego i gospodarczego w stosunku do słabszych.

Zkolei przeszedł p. premjer do omawiania sytuacji wewnętrznej, oświadczając, że zasadniczemi punktami rządowego programu gospodarczego są i pozostaną utrzymanie równowagi budżetowej, jako podstawy ładu gospodarczego w państwie, stałość i pewność pieniądza, przywrócenie warunków zdrowej kalkulacji produkcyjnej przez usunięcie przerostów i odtworzenie równowagi pomiędzy wielkiemi działami produkcji w Polsce, ożywienie obrotów gospodarczych przez popieranie zdrowej inicjatywy społecznej i prywatnej, jak również skoordynowanie polityki gospodarczej rządu z wysiłkami i inicjatywą społeczeństwa.

Następnie p. premjer omawia obszernie prace, wykonane w ciągu ostatnich 6 miesięcy i oświadcza dalej, że jedną ze stałych trosk rządu w ciągu ostatnich miesięcy było utrzymywanie w sprawach gospodarczych bliskiego kontaktu ze społeczeństwem.

Przechodząc do zagadnień polityki wewnętrznej, p. premjer stwierdza, że nad wszystkiem dominuje mus obniżonej stopy życiowej. Zjawisko to występuje na wszystkich stopniach drabiny społecznej, a specjalnie ciężkiem brzemieniem spada na rzesze bezrobotnych oraz ludności wiejskij, daje się odczuwać inteligencji, ogarnia rzemiosła, handel i przemysł, odbija się na redukcji budżetu państwa. P. premjer podkreśla jednak, że w Polsce ludność znosi tę ciężką sytuację lepiej, niż gdzieindziej.

W zakończeniu premjer porusza zagadnienie konstytucyjne, oświadczając, że rząd nie ma zamiaru w sprawie zmian konstytucji narzucać swoich punktów widzenia, że projekt zmian konstytucji został przez większość sejmową opracowany i trzeba sobie życzyć, aby projekt ten stał się corychlej przedmiotem wytężonych rozważań ze strony izby i aby praca ta doprowadziła do przyjęcia nowego prawa ustrojowego.

Oświadcza pozatem, że rząd zajmuje się żywo zagadnieniami, związanemi z polską kulturą duchową, popierając naukę i sztukę i umieszczając w budżecie znaczniejsze sumy, niżby to w ciężkiej sytuacji materjalnej wynikać mogło.

Przemówienie swoje kończy zdaniem, że rządowi, któremu przewodniczy, nie zabraknie woli, energji i decyzji w pracy, która przed nim stoi.

Po przemówieniu p. premjera zarządzono kilkunastominotową przerwę, poczem zabrał głos minister skarbu dr. ZAWADZKI.

Min. skarbu ZAWADZKI zakomunikował w swem przemówieniu, że oszczędności w budżecie wynoszą 60 milj. zł., że Min. skarbu będzie surowo ściągało zaległości podatkowe, i że proponuje trzy nowe podatki: od soli, gilz i od kwasu węglowego, co razem da około 10 milj. zł.

Kwestja żydowska, proces brzeski i zajścia w Małopolsce

W dyskusji pierwszy przemawiał prof. RYBARSKI (Stron. Nar.), który nazwał obraz, nakreślony przez min. Zawadzkiego stabilizacją depresji. Zaznacza się zanik rentowności gospodarstwa społecznego. Podjęto walkę z kartelami, ale dlaczego tylko z kartelem cementowym, a dlaczego nie z drożdżowym. Rząd mówi o zaufaniu społeczeństwa. Probierzem tego zaufania mają być wybory samorządowe. Tymczasem zarządza się wybory na 6 dni przed ich rozpisaniem.

Następnie prof. Rybarski poruszył kwestję żydowską, która jest dla Polski zagadnieniem dziejowem. Przeludnienie wsi polskiej musi się zmniejszyć przez skierowanie ludności wiejskiej od miast do przemysłu i handlu, a stać się to musi kosztem żydowskiego stanu posiadania. Inteligencja polska musi zająć miejsca inteligencji żydowskiej. Naród musi się stać podstawą państwa. Naród polski w zatrutej atmosferze nie potrafi wzbudzić w sobie entuzjazmu.

ROZRUCHY.

Pos. RÓG (ludowiec). Nędza była powodem zajść w Małopolsce. Stronnictwo Ludowe nie organizowało tych wypadków. Rozruchy nie nosiły charakteru społecznego. Chłopi witali wojsko okrzykami: — Niech żyje wojsko polskie! — a żołnierze odpowiadali: — Niech żyje polski lud! — Mówca apeluje do obozu rządowego, aby nie drażniono chłopa. Wypadki małopolskie są błyskawicą.

POS. BYRKA (BB) w przemówieniu swem bronił budżetu.

BRZEŚĆ.

POS. NIEDZIAŁKOWSKI (P. P. S.). Przyciąganie do siebie młodzieży za przywileje jest najgorszą metodą pedagogiczną. W procesie brzeskim wybrano sprawców dowolnie, a cała lewica odpowiada. Spór nie został rozstrzygnięty, a polega na tem, że lewica twierdzi, iż kraj należy skierować na drogę przebudowy ustroju, a nie na drogę dotychczasowego systemu gospodarczego i politycznego.

POS. PONIKOWSKI (Ch. D.). Sprawa brzeska doprowadziła do polskiej emigracji politycznej, na której czele stanął chłop, ten sam, który, jak stwierdził wyrok sadowy, dobrze się zasłużył Ojczyźnie. Rząd powinien postąpić rozważnie i umożliwić ludziom zasłużonym pracę w Ojczyźnie.

POS. LEWICKI (Ukrainiec) zakłada protest przeciw niszczeniu narodu ukraińskiego przez sowiety. Uważa za błąd zbliżenie polsko - sowieckie i stwierdza konieczność zmiany polityki w stosunku do rusinów.

POS. FAUSTYNIAK (N.P.R.) mówił o zawodzie, jaki sprawił wszystkim Fundusz Pracy. Krytykuje zachowanie się władz administracyjnych.

ŻYDZI.

Następnie przemawiał pos. THON (koło żydowskie), który oświadczył, że żydiz są starym narodem. Przetrwali różne burze, przetrwają też burzę hitlerowską. Naód żydowski będzie żywy i będzie pracował dla niezniszczalnych ideałów ludzkości.

NIEMCY.

Pos. FRANZ (Koło niemieckie). Niemcy są lojalnymi obywatelami państwa polskiego. Nie mają nic wspólnego z rewizją granic. Nawet wrazie wojny zachowają się lojalnie i oświadczam to oficjalnie jako przewodniczący Klubu niemieckiego w Sejmie. Oba narody są powołane do strzeżenia Europy przed zalewem bolszewickim Bóg złożył mniejszość niemiecką w Polsce, a polską w Niemczech misję, aby się stały pomostem między obu narodami.

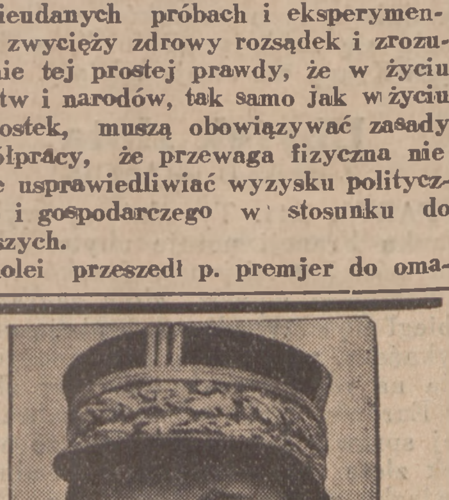
Pos. MICHAŁKIEWICZ ,rozłamowiec ludowcowy) zapewniał, że należy do opozycji.

Rabin LEWIN złamał szabas i wygłosił przemówienie, aby pokrzepić sanację.

HUMOR P. MIEDZIŃSKIEGO.

Pos. MIEDZIŃSKI mówił z humorem, że opozycja z prawej i lewej strony to są ludzie spokojni, niezdolni do rewolucji, a prawdziwi rewolucjoniści są w sanacji, która zrobiła rewolucję w 1926 r. i potrafi utrzymać to, co w drodze rewolucji zdobyła. Pos. Miedziński twierdzi, że gdyby dostał od p. Sławka rozkaz, aby wygłosić mowę opozycyjną przeciw obecnym stosunkom, to byłaby to mowa mocniejsza, niż mowa posłów Niedziałkowskiego i Roga.

Po dyskusji preliminarz odesłano do komisji budżetowej. Jutro posiedzenie komisji, a potem Sejm będzie odroczony.



Generalny inspektor armji francuskiej gen. Weygand udał się do Marokka, by omówić plan ostateczny pacyfikacji tej kolonii francuskiej.

Na aktach sprawy brzeskiej

niema adnotacji „pilne".

WARSZAWA, 3.11. Akta sprawy brzeskiej, które wczoraj odesłane zostały do kancelarji Sądu okręgowego celem wykonania wyroku w ciągu kilku dni, przebywać będą w tej kancelarji, gdzie odbywa się praca nad sprawdzaniem dokumentów, sporządzeniem odpisów z akt i wreszcie konieczne dokumenty, zostaną odesłane do prokuratora. Nastąpi to dopiero w przyszłym tygodniu.

Kancelarja sądowa do sprawy brzeskiej stosuje normy zwykłe, bez pośpiechu, bowiem niema adnotacji „pilne" i wszystkie formalności załatwiane są w kolejnym porządku, poza sprawami aresztanckiemi.

Do Sejmu nie nadeszło żadne zawiadomienie w sprawie posłów brzeskich. Z posłów tych obecny był na posiedzeniu Sejmu poseł Dubois.

Charlie Chaplin

UPROWADZONY PRZEZ GANGSTERÓW.



NOWY JORK, 3.11. (Tel. wł.). Dopiero teraz prasa amerykańska donosi, że Charlie Chaplin był w sierpniu uprowadzony przez gangsterów i zwolniony został po zapłaceniu 25 tys. dolarów.

Jak się okazuje ogółem 14 gwiazd filmowych z Hollywood było uprowadzonych i następnie zwolnionych po zapłacenie okupu 15 tys. do 500 tys. dolarów. Gwiazdy filmowe nic nikomu o tem nie mówiły, bo się obawiały represyj.

W CIENIU SZUBIENICY...

OSTATNIE GODZINY PROCESU MALISZÓW.

KRAKÓW, 3.11. — Zbliżają się ostatnie godziny procesu Maliszów.

Na sali rozlega się monotonny głos sekretarza trybunału, odczytującego akta sprawy. Puste są ławy dziennikarskie, pustkami świecą miejsca dla publiczności. Maliszowie jak zwykle spokojni. **Ona siedzi na rogu ławki, wpatruje się tępym wzrokiem gdzieś w przestrzeń, znać jednak, iż nerwy odmawiają jej posłuszeństwa.**

Przed wejściem na salę rozpraw mówi do swoich eskortantów: **„Ja już nie długo tak wytrzymam!"**

Unika spojrzeń Malisza, który jakby zapomniał o tem, co się tutaj wokół rozgrywa. Nie patrzy już na leżące przed nim dowody rzeczowe, pamiątki chwil tragicznych, nie słucha słów trybunału, czy obrońców. Od pierwszej chwili, gdy żonę wprowadzono na salę, **patrzy na nią wzrokiem pełnym miłości, szukając u niej jakby pociechy w ostatnich chwilach życia.**

Usta jego szepcą co chwilę jakieś niezrozumiałe słowa, ręka wyciąga się w jej kierunku, jakby jeszcze raz chciał dotknąć towarzyszki swego życia.

A tymczasem na sali rozgrywają się wypadki, mało do sprawy jego wnoszące ciekawych elementów.

Na polecenie przewodniczącego protokulant odczytuje zeznania tych świadków, którzy na rozprawę nie stawili się, a więc odczytuje zaznania współwięźniarki Nalepówny, wobec której Maliszowa opowiadała **że absolutnie nie mieli zamiaru mordowania, jednak strzelać musieli, bo nie było innego wyjścia.** Maliszowa żaliła się bardzo na stosunki domowe, twierdziła, że rodzice źle się z nią obchodzili, **że była w domu traktowana gorzej, niż służąca.** Często spotykała się z najgorszemi wymyślaniami.

„KAMIENNE SERCE".

Maliszowa nie chciała przyjąć listu matki, nadesłanego do więzienia, od kapelana więziennego **nie chciała przyjąć medalika i prosiła o zwrócenie go kapelanowi, mówiąc, że w „nic nie wierzy" i że „ma kamienne serce".** Maliszowa przyznawała się, że i ona oddała strzały do Süsskindów.

„Gdyby męża skazano — mówiła — a jabym została, **to popełnię samobójstwo, bo mąż dla mnie był wszystkiem".**

„ŁAZIK".

Protokulant odczytuje dalej zeznania świadka, który stwierdził, że ś.p. Przebinda znał Malisza od półtora roku. Przebinda wyrażał się o Maliszu, **że to jest taki „łazik", „niedoszły aktor". Malisz i Przebinda nie kłaniali się sobie, choć się często spotykali.**

Po odczytaniu zeznań świadków sąd zaznajamia się z aktami sprawy. Z aktu, jaki nadesłała policja, dowiadujemy się o wspomnianej już wczoraj **interwencji Malisza w areszcie policyjnym, by wypuszczono aresztowaną prostytutkę.** Było to przed paru laty. Po wylegitymowaniu Malisza wezwano go, by opuścił urząd policyjny, gdyż nie ma żadnego prawa do interwencji. Pismo z Kasy Chorych mówi o bardzo częstych nieobecnościach Malisza w biurze w czasie, gdy był urzędnikiem Kasy Chorych.

Zwierzchnicy ostrzegali go, że jeżeli nadal w pracy będzie się zaniedbywał, to będzie zwolniony.

„LEKKOMYŚLNY", „HISTERYK".

Opinja, nadesłana z pułku, w którym służył Malisz w Nowym Sączu, mówi, że Malisz był w wysokim stopniu lekkomyślny, robił wrażenie histeryka, nie zasługiwał na najmniejsze nawet zaufanie, wogóle był to małowartościowy żołnierz. Malisz wykazywał inteligencję bardzo dużą odznaczał się również wybitnem poczuciem koleżeńskiem.

DOWODY RZECZOWE.

Po odczytaniu aktów sprawy, sąd ogląda płaszcz skrwawiony Malisza oraz ubranie, które miał na sobie w czasie zbrodni. Sąd ogląda torbę listonosza Przebindy, kapelusz Süsskinda z dziurą od strzału, czapkę Przebindy z uszkodzonym daszkiem, worek, który miał być zarzucony na Przebindę, różne drobiazgi, nabyte przez Maliszów po zbrodni.

KRAKÓW, 4.11 (Tel. wł.). Wczoraj popołudniu odbywały się przemówienia stron, które trwały do godz. 12 w nocy. O północy sąd odroczył sprawę do soboty godz. 9 rano. Wyrok ogłoszony będzie dzisiaj.

Ch. D. wobec wyborów

SAMORZĄDOWYCH.

Sekretarjat Stronnictwa ChD ogłosił następujący komunikat:

— Na zasadzie uchwały rady naczelnej z dn. 22.10 rb. uzupełnionej uchwałą komitetu wykonawczego z dn. 31.10 rb. zostało ustalone, że w nadchodzących wyborach samorządowych zarówno miejskich jak i wiejskich, Chrześcijańska Demokracja ani jej członkowie i zwolennicy nie mogą wchodzić w żadne kompromisy wyborcze z obozem sanacyjnym.

Tam gdzie jest to możliwe zaleca się, aby władze lokalne ChD nawiązały komitet i ewentualnie złożyły wspólne listy ze Stronnictwem narodowem, Stronnictwem ludowem lub Narodową Partją robotniczą. W miejscowościach zaś gdzie sojusz wyborczy okaże się niemożliwy, Chrześcijańska Demokracja pójdzie do wyborów samodzielnie, wystawiając własne listy. Uchwała powyższa obowiązuje wszystkie władze i wszystkich członków Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

PROSIMY

NASZYCH P. T. PRENUMERATOROW

o regularne wpłacenie prenumeraty za listopad r. b.

Jako dziennik, utrzymujący się z prenumeraty i ogłoszeń, jako dziennik niezależny i przez nikogo niesubwencjonowany, jesteśmy w zupełności zdani na życzliwość naszych P. T. Prenumeratorów, którzy wiedzą, **że regularna wpłata prenumeraty jest podstawowym warunkiem normalnego bytu dziennika.**

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".

Blok polsko-czechosłowacki

zapewni pokój w środkowej Europie.

PRAGA, 3.11. Organ centralny najliczniejszej partji rządowej agrarnej „Venkov" omawia na naczelnem miejscu zbliżenie, jakie się zarysowuje pomiędzy Małą Ententą a Polską.

Zbliżenie to nastąpiło, zdaniem dziennika, wskutek niemieckiej polityki bojowej. Świadomość wspólnego niebezpieczeństwa stworzyła dążenie do porozumienia w sprawie celów obronnych wszystkich narodów od Bałtyku aż za Bałkany.

Polska w tym wypadku nie może stać na uboczu. Współpraca jej przy konsolidacji Europy środkowej jest konieczna. Ostatnia wizyta ministra Titulescu w Warszawie, zdaniem dziennika, pozostawała w związku z tą polityką. Pismo podkreśla, iż dla akcji dyplomatycznej zainteresowanych państw otwierają się nowe możliwości.

Wspólny blok Małej Ententy i Polski doprowadziłby do zespolenia 79 miljo**nów ludności na obszarze 1.072 tysięcy kilometrów kwadratowych.** Ugrupowanie takie wystarczy całkowicie, aby na zawsze wykluczyć każdą próbę pogwałcenia środkowej Europy. **Od Gdyni, aż do Salonik, w trójkącie Praga — Bukareszt — Belgrad, narody mogłyby zabezpieczyć swą przyszłość, a Europa środkowa** przestałaby być zabawką w rękach mocarstw.

PROWOKACYJNA MOWA

GOERINGA NA ŚLĄSKU.

BERLIN, 3.11. — W czasie podróży inspekcyjnej po Śląsku Opolskim, premjer pruski Goering zatrzymał się wczoraj w Bytomiu, gdzie wygłosił następujące przemówienie:

W dniu 12 listopada r.b. chcemy zmyć hańbę z 9 listopada 1918 r. i przywrócić honor niemiecki. Europa nie zazna spokoju, dopóki go nie będzie miało serce Europy. Wódz nasz oświadczył całemu światu, że chcemy pokoju i gotowi jesteśmy złożyć dla niego ofiary, ale jedna rzecz stoi wyżej pokoju, to honor. Wy w tem mieście, które wdziera się w inny kraj, powinniście wiedzieć, że jest ono forpocztą w prawdzie, ale nie placówką straconą. Macie wiedzieć że nie jesteście sami, wiedzieć, że jest to święta ziemia niemiecka, za którą stoi siła i solidarność całego narodu. Wy, tu nad granicą musicie wiedzieć, że ziomkowie najbardziej zagrożeni, są też najsilniej chronieni.

Biuro Wolffa i prasa niemiecka, opisuje etapy podróży Goeringa, z naciskiem mówi o „krwawiącej granicy" i o „szaleństwie bez planu wykreślonych granic".

ZABICI I RANNI

W CZASIE ROZRUCHÓW PALESTYŃSKICH.

LONDYN, 3.11. Ze strony brytyjskiej czynione są obecnie usiłowania, aby odpowiedzialność za rozruchy arabskie w Palestynie przerzucić na komunistów. W tym celu prasa angielska twierdzi, że komuniści usiłowali wyzyskać sytuację, aby drogą rozruchów utrudnić stanowisko administracji brytyjskiej. Dzienniki podają, że aresztowano w Palestynie 58 komunistów, zarówno Arabów, jak i żydów.

„Daily Express" twierdzi nawet, że sowiecka stacja radjowa w Odesie zachęcała Arabów do rozruchów, oskarżając sjonizm, że wysługuje się brytyjskiemu imperjalizmowi i witając powstanie Arabów przeciwko Wielkiej Brytanji.

Jest rzeczą charakterystyczną, że „Daily Express" otrzymał powyższą wiadomość z Berlina, gdzie jakoby miano przejąć podobną transmisję z Odesy. Rezultaty krwawych rozruchów w Palestynie są następujące: Zabitych — 1 tubylczy policjant oraz 23 Arabów, ciężko rannych 27 brytyjskich i tubylczych policjantów oraz 127 Arabów.

Rekonstrukcja

GABINETU WŁOSKIEGO.

LONDYN, 3.11. Dzienniki donoszą z Rzymu, że w miarodajnych kołach włoskich krążą uporczywe pogłoski o bliskiej rekonstrukcji gabinetu. Według tych pogłosek przesądzone jest ustąpienie ministrów lotnictwa Italo Balbo, marynarki — admirała Giuseppe Sirianni, rolnictwa — Acebro oświaty — Ercore i pracy — Digrollalanza. Mussolini ma zamiar utworzyć ministerjum obrony narodowej, na którego czele stanie dotychczasowy szef sztabu jeneralnego, marszałek Badoglio. Mussolini zatrzyma, poza stanowiskiem premjera, teki spraw zagranicznych i korporacji. Obecny minister lotnictwa, marszałek Balbo, otrzyma jedno z najwyższych stanowisk w armji.



B. kandydat na prezydenta Peru Don Raynaldo Gubbins przybył do Europy jako kierownik kombinowanej drużyny piłkarskiej Chile—Peru, która rozegra kilka meczów w stolicach Europy. W kołach politycznych podejrzewają, że Gubbins ukrywa pod hasłem sportowem polityczne cele swej podróży.

Zmierzch prasy

LIBERALNEJ W NIEMCZECH.

BERLIN, 3.11. Dawne organy liberalne, które po rewolucji „narodowej" przeszły na służbę reżimu hitlerowskiego, walczą obecnie z wielkiemi trudnościami finansowemi. „Vossische Zeitung", która ukazywała się dotychczas dwa razy dziennie, będzie wychodzić obecnie tylko jako dziennik poranny.

Stal szwedzka

DLA NIEMCÓW.

LONDYN, 3.11. Ze Stokholmu donoszą, że w stalowym przemyśle szwedzkim panuje od dłuższego czasu znaczne ożywienie. Produkcja w poszczególnych zakładach i hutach wzrosła przeciętnie od 40 do 70 proc.

Jak informują z kół przemysłowych, ożywienie to stoi w związku ze znacznemi zamówieniami stali przez Niemcy. W ostatnich tygodniach zamówiono duże ilości stali szlachetnej i specjalne hartowanej. Produkcją tych gatunków stali zajmują się zakłady „Bofors", w których Krupp ma swoje udziały.

Ubytek złota

Z BANKU FRANCJI.

PARYŻ, 3.11. Tygodniowy wykaz Banku Francji notuje ubytek złota wartości 700 miljonów franków.

Ponieważ wywóz złota zagranicę zbiegł się przypadkowo z akcją amerykańską, zamierzającą do poczynienia na wielką skalę zakupów złota w Europie, minister skarbu zabrał w tej sprawie głos i wyjaśnił, że ubytek złota nie pozostaje w żadnym związku z planami Roosevelta. Złota wywieziono do Belgji, Holandji i Szwajcarji.

Wojna w Arabji.

LONDYN, 3.11. Imam (król) Jemenu, Jahja, wypowiedział wojnę królowi Ibn - Suudowi, a to celem podboju Asiru, kraju, położonego pomiędzy Hedżasem a Jemenem. Wojska Jemenu zawładnęły już jednem z miast Asiru. Ibn-Suud mianował syna swego, emira Fejsala, dowódcą armji, która ma odeprzeć atak.

POD KOMENDĄ BERLINA

Awantury ukraińskie w Małopolsce Wschodniej.

Dziwnie nie harmonizują z sobą pokojowe enuncjacje Hitlera wobec Polski z tem, co się dzieje na terenie Małopolski wschodniej, gdzie prawie wszystkie mordercze strzały, kierowane ręką bojowców ukraińskich z tajnej organizacji O. U. N., padają z broni pochodzenia niemieckiego.

Bojowiec Łemyk, skazany za zamordowanie urzędnika konsulatu sowieckiego **strzelał z rewolweru marki „Orgesch", używanego przez armję niemiecką.** „Orgeschami" posługiwali się straceni za napad na pocztę bojowcy Biłas i Daniłyszyn, o „orgeschach" dużo się mówiło na procesie samborskim w sprawie zabójstwa śp. posła Hołówki.

Zresztą publiczną jest tajemnicą, że wszyscy bojowcy z O. U. N. posługują się niemieckiemi „orgeschami", które w **jakiś dziwny sposób wędrują z Niemiec aż do Lwowa, Stanisławowa, Tarnopola, Drohobycza i innych miast Małopolski wschodniej.**

Nie dziwmy się temu. **Główny sztab tajnej ukraińskiej O. U. N. znajduje się w Berlinie.** Tam przeważnie przebywa główny „komendant" O. U. N. „pułkownik" Konowalec, który jest w czułych stosunkach z różnemi sztabowcami niemieckimi.

Sztabowcy ci wiele liczą na Konowalca w razie wojny. Zdradził się z tem jeden z bojowców ukraińców w wywiadzie z redaktorem pisma ukraińskiego, wychodzącego na Rusi Przykarpackiej, **strasząc Polskę dywersją oddziałów O. U. N. na tyłach armji polskiej.** Zresztą publiczną jest tajemnicą, że pewne koła niemieckie otaczają Konowalca i jego podkomendnych czułą opieką, nie żałują pieniędzy na organizację O. U. N. i jej podziemną, antypolską działalność.

Konowalec i jego podkomendni wysługują się tym kołom niemieckim już obecnie. Morderczy strzał bojowca Łemyka do urzędnika konsulatu sowieckiego we Lwowie **miał przeciąć nici porozumienia polsko-sowieckiego,** które nie w smak imperjalistom niemieckim, **przygotowującym się do ponownego rozbioru państwa polskiego.** Marzeniem imperjalistów niemieckich jest **utrzymywanie Polski w stałem wrzeniu,** aby łatwiej można się z nią rozprawić. Ponieważ te próby zawiodły na Pomorzu, w Wielkopolsce i na G. Śląsku, imperjaliści niemieccy całą uwagę zwrócili na Małopolskę wschodnią, **nie żałując pieniędzy na O. U. N. i sztab Konowalca.**

Jest to więc atak na zachodnie ziemie polskie od tyłu, drogą dywersji przez organizowanie i wspieranie bojowej konspiracji ukraińskiej.

Zresztą **sprawa ukraińska odgrywa specjalną rolę w planach imperjalistów niemieckich.** Zdaje im się bowiem, że przy pomocy irredenty ukraińskiej rozsadzą nietylko Polskę ale i Rosję, na której ziemie także ostrzą swoje apetyty. Stąd **specjalna czułość niemiecka w stosunku do ukraińców,** a przedewszystkiem do tych elementów, które weszły na drogę zbrodniczej akcji.

Wiele się mówi obecnie w całym świecie o pokojowych krokach dyktatora Niemiec, Hitlera, w stosunku do Polski. Gdyby te kroki były naprawdę pokojowemi, a nietylko gestami dla zamydlenia oczu społeczeństwu polskiemu, to przedewszystkiem **konclerz Hitler powinien się zainteresować stosunkami sztabowców niemieckich z Konowalcem.** Przerwanie tych stosunków i napędzenie Konowalca z Niemiec, toć przecież pierwszy warunek dobrych stosunków między Niemcami a Polską.

Jednakże nic o tem nie słychać. Przeciwnie, nadal podwładni Konowalca strzelają podstępnie z „orgeschów". Taka jest wymowa faktów.

Społeczeństwo polskie rozumie i wie, kto kieruje rękami bojowców ukraińskich.



Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami odbyła się w Rzymie uroczystość zaślubin 2600 par, które udały się pochodem do kościoła. Każda para małżeńska otrzymała od Mussoliniego premję 500 lirów. W najbliższym czasie przewiduje się nagrody dla 60000 par.

Po aresztowaniu dyrektora

koncernu Flicka w Katowicach.

Onegdaj z polecenia prokuratora Sądu okręgowego w Katowicach przeprowadzono rewizję w biurach „Wspólnoty interesów", obejmującej jak wiadomo, Katowicką Spółkę akcyjną dla górnictwa i hutnictwa oraz Górnośląskie Zjednoczenie hut Królewskiej i Laury. W wyniku przeprowadzonej rewizji aresztowano Waldemara Szczędzinę, dyrektora działu księgowego i odstawiono go do aresztu Sądu okręgowego. Szczegóły wstępnego dochodzenia narazie są trzymane w tajemnicy.

„Interessengemeinschaft" jest największym koncernem górnośląskim skupia bowiem **conajmniej 25% całej produkcji polskiego żelaza oraz conajmniej 12—15% całej produkcji węgla.** Między innymi do rady nadzorczej koncernu należy słynny „król" kopalniany Flick, o którym mówią, że był jednym z tych ludzi, którzy w swoim czasie bardzo wydatnie finansowali ruch hitlerowski.

Jakkolwiek szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy, jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że miało miejsce **jakieś poważniejsze uchybienie podatkowe,** które ówczesny zarząd koncernu starał się w jakiś sposób zataić. Oczywiście, uchybienie to mogło mieć miejsce wtedy, gdy na czele „Interessengemeinschaft" stali Niemcy. Od pewnego bowiem czasu generalnym dyrektorem koncernu jest dr. Bronisław Rudowski, mający do pomocy dwu innych Polaków, pp. Sznapkę i Przybylskiego.

Trzeba przy tej sposobności jeszcze raz przypomnieć, **że cały proceder finansowy koncernów śląskich polegający na płaceniu odsetek od sztucznie wykazywanego zadłużenia w Niemczech, jest zręcznem ukrywaniem dochodów,** co przynosi straty bezpośrednie skarbowi i pośrednie państwu, gdyż odpływ pieniędzy ze Śląska do Berlina pogarsza nasz bilans płatniczy.

HITLER A FRANCJA

W każdej z ostatnich swych mów oświadcza kanclerz Hitler, że właściwie między Francją a Niemcami niema poważniejszych przedmiotów sporu. Zarazem wyraża gotowość ze strony Niemiec całkowitego porozumienia z Francją. Pojednawcze te oświadczenia wybiły się nawet na czoło ostatnich wystąpień Hitlera.

Wobec tego pismo francuskie „Animateur des Temps Nouveaux" przypomina niektóre ze zdań Hitlera w książce jego „Mein Kampf":

— Prawdziwa cywilizacja zależy od zniemczenia Europy. Ta prawdziwa cywilizacja zagrożona jest jedynie przez Francję. We Francji, dzisiaj w stopniu wyższym niż kiedykolwiek, panuje zgoda jednomyślna między finansjerą żydowską a państwem szowinistycznem. Oto dlaczego Francja pozostaje najstraszniejszym naszym wrogiem. Naród francuski powraca do barbarzyństwa. Przedstawia on, przez swe porozumienie z żydostwem światowem, trwałe niebezpieczeństwo dla rasy białej w Europie (str. 704).

Wszystko, co Francja z żądzy zemsty wywołuje w Europie, jest zamachem przeciw rasie białej i ściągnie na ten naród ducha zemsty pokolenia, które będzie uważało profanację rasy za grzech pierworodny (str. 705).

Wszelka praca na rzecz podniesienia niemieckiego powinna wykazywać, że Francja jest śmiertelną nieprzyjaciółką Niemiec. Jest ona właściwie nieprzyjaciółką jedyną, bo najniebezpieczniejszą. Naród niemiecki powinien skupić swój rozmach, wszystkie swe siły fizyczne i moralne, aby ugodzić w serce niegodnego wroga (str. 699, 711 i 719).

Załatwienie porachunków z Francją nie będzie już walką Niemiec przeciw światu będzie ono obroną przez Niemcy ludzkości i pokoju, ustawicznie zagrożonych przez Francję. Mówię to i jestem głęboko przekonany, że tak stać się powinno. I tak się stanie (str. 765).

Książka Hitlera „Mein Kampf" jest dzisiaj w Niemczech czytana przez setki tysięcy lub miljony ludzi, jak ewangelja. Zdanie Hitlera o Francji i stosunku Niemiec do niej wyrażone jest tam niedwuznacznie. Jednocześnie padają dzisiaj owe pojednawcze zdania Hitlera w stronę Francji. Co w Niemczech uważają za prawdziwe i trwale obowiązujące przekonanie Hitlera?

Smiertelność niemowląt

W POLSCE I GDZIEINDZIEJ.

Główny urząd statystyczny opracował zestawienie, dotyczące śmiertelności niemowląt w poszczególnych państwach.

Jak wynika z tego zestawienia, w Polsce zmarło w I kwartale rb. 34.033 niemowląt, w Niemczech 22.420, we Francji 15.928, w Anglji wraz z Walją 12.469, w Czechosłowacji 11.523, na Węgrzech 7.570, w Kanadzie 4.723 w Holandji 2.516, w Australji 1.099.

Najmniejszą śmiertelność niemowląt zanotowano w Australji, mianowicie 3.9 zgonów na 100 urodzeń żywych. W Holandji śmiertelność wynosiła 5.8, w Anglji wraz z Walją 8.4 w Kanadzie 8.5, we Francji 9, w Niemczech 9.1, w Czechosłowacji 15.3 w Polsce 15.4, na Węgrzech 16.

Z DNIA

O KONSEKWETNĄ POLITYKĘ.

„Gazeta Warszawska" pisze z powodu ukaińskiej akcji terorystycznej w Małopolsce Wschodniej:

Kierownicy ruchu ukraińskiego, którzy w okresie prób tworzenia niepodległej Ukrainy zarówno nad Dnieprem, jak i w Małopolsce, wykazali całkowitą nieudolność i niedojrzałość polityczną, przez długie lata próbowali „odegrać" się, podniecając szerokie warstwy ludności ruskiej do walki z polskością i do oporu przeciwko państwu polskiemu. Wystarczy przypomnieć chociażby długoletnią kampanję posłów ukraińskich w Sejmie i na zebraniach wyborczych. Trudno się dziwić, że agitacja ta wytworzyła takie nastroje i że umożliwiła szerzenie się zbrodniczej akcji O. U.N.

Pośrednio przyczyniły się do tego i pewne koła polskie, które, nie zdając sobie w dostatecznej mierze sprawy z rzeczywistości politycznej, prowadziły na naszych ziemiach wschodnich propagandę ukraińską, bałamucąc ludność widokami na możliwość realizacji wielkoukraińskich fantasmagoryj.

Musiało to doprowadzić w swoich następstwach do słynnej „pacyfikacji", o której zarówno społeczeństwo ruskie, jak i polskie, długo będzie wspominać z goryczą.

Dalsze trwanie dzisiejszego stanu rzeczy w Małopolsce Wschodniej jest nie do pomyślenia. Należy zabrać się do uporządkowania panujących tam stosunków politycznych od podstaw.

Surowo karząc winnych zamętu, musimy pomyśleć o stałej, konsekwentnej polityce narodowościowej, przystosowanej do potrzeb i charakteru tej dzielnicy.

Polityka ta musi mieć na oku przedewszystkiem wszechstronne wzmocnienie kresowego żywiołu polskiego, podniesienie jego liczby i sprawności organizacyjnej. Żywioł ten bowiem jest dotychczas jeśli nie jedyną, to bądź co bądź najpewniejszą ostoją polskiego ładu państwowego na Wschodzie.

Niedorzeczna „walka z nacjonalizmem polskim" we wschodniej Małopolsce musi ustąpić miejsca poparciu narodowych dążeń miejscowego społeczeństwa polskiego. Z drugiej jednak strony nie należy zapominać, że społeczeństwo ruskie, mieszkające na tej ziemi o ludności mieszanej, jest społeczeństwem rdzennem, mającem moralne i historyczne prawa do rozwijania swojej odrębności etnograficznej i językowej. Społeczeństwo to swoje prawa obecnie rozumie fałszywie; nie znaczy to jednak aby z czasem nie zmieniło swojej postawy. Życie i rozumna polityka doprowadzą społeczeństwo ruskie do uświadomienia sobie nietylko obowiązków wobec państwa polskiego, ale i tej okoliczności, że mieszka ono na historycznem terytorjum cywilizacji polskiej, co nakłada zarówno na nas, jak i na Rusinów specyficzne obowiązki.

„ZADUŻO ŻYDÓW W POLSCE".

H. Cajtlin oburza się w „Momencie" na to, że żydzi częstokroć wypowiadają „niefortunne zdania", które szkodzą żydom w Polsce. Do takich zdań autor zalicza słowa Grinbauma o nadmiarze żydów w Polsce, wypowiedziane przez niego w Nowym Jorku w 1927 r., a ostatnio słowa dr. Hausnera, polskiego attache handlowego w Jerozolimie, który na pokładzie „Polonji" wyrzekł, że

w Polsce jest zadużo żydów, a w Palestynie ich jest zamało.

Takie zdania Polacy wykorzystują w swojej argumentacji przeciw żydom:

— Żaden argument endeckich „żydoznawców" nie działa tak silnie, jak ten ich właśnie argument; wszak nie kto inny, jak wasz Grinbaum przyznał, że żydów w Polsce jest za dużo o 1 miljon. Dlaczegóż nie mamy szukać środków, aby uwolnić się od tego miljona, który obciąża nasz naród?

Autor dziwi się, że dr. Hausner powtarza za Grinbaumem takie zdania o nadmiarze żydów w Polsce; należałoby podsuwać Polakom myśl, że w **Polsce Polaków zadużo:**

— Dlaczego jednak „zadużo żydów"? Dlaczego nie zadużo ukraińców, czy też innych obywateli?

Autorowi zdaje się, że wystarczy zamknąć usta „żydoznawcom", a ludność rdzenna przestanie odczuwać nadmiar ludności żydowskiej w Polsce. A tymczasem rzecz się ma inaczej: nadmierna liczba żydów do takiego stopnia daje się we znaki całemu krajowi, że **nawet sami żydzi nie mogą przemilczeć tego faktu.**

Z TYGODNIA MIŁOSIERDZIA.

CHORYCH NAWIEDZAĆ.

Suchy komunikat, zapowiadający na wczoraj Dzień Chorych w Sosnowcu, był jak niepozorne ramy, w które najpiękniejszy obraz oprawiono.

Może się zdarzyć, że ktoś da wyraz swoim obawom, że chorym może zaszkodzić przejażdżka z domu do kościoła. Pomijając nawet fakt, że zwożenie chorych do kościoła odbywało się pod okiem lekarza, należy to nadewszystko zaznaczyć, że dobrodziejstwa psychiczne, nabywane w takiej uroczystości, jak Dzień Chorych, przewyższałyby znacznie straty na zdrowiu, gdyby takie straty wogóle były.

Trzeba to było widzieć, aby zrozumieć głęboką treść wczorajszej uroczystości. Trzeba było słyszeć płacz przeszło stu chorych w kościele, niepowstrzymany szloch ludzi, latami całemi przykutych chorobą do łóżka, aby zdać sobie sprawę ze stopnia wdzięczności, na którą sobie zasłużyli organizatorowie Dnia Chorych.

Po nabożeństwie duchowieństwo związki religijne ze Stowarzyszeniem Pań Miłosierdzia zorganizowały śniadanie dla chorych w sali Domu Katolickiego. Za długiemi stołami obok chorych biedaków zasiedli chorzy, którym w domu jadła i opieki nie brakuje, ale bo też nie o samo jedzenie chodziło, jeno o to wspólne biesiadowanie nieszczęśliwych, których choroba oderwała od świata, zatrzasnęła za nimi drzwi jednego pokoju i pozbawiła radości obcowania z ludźmi.

Nie można w całej pełni zdać sobie sprawy z nastroju chorych, którzy byli na nabożeństwie i na wspólnem śniadaniu, ale był to niewątpliwie nastrój dobroczynny, krzepiący siły psychiczne, a więc może i fizyczne. Widać to było z zachowania się chorych, którzy, znalazłszy się w licznem towarzystwie, odzyskiwali humor i ochotę do życia.

Najbardziej jednak chwytający za serca był widok zdrowych, którzy opiekowali się chorymi. Panie, dźwigające nosze z kalekami, dziewczęta prowadzące troskliwie schorowane staruszki, chłopcy, podtrzymujący pieczołowicie starców, to zdarzenie które warte jest, aby stało się głośne w całem społeczeństwie, nieobojętnem na wszystkie objawy bezinteresownego idealizmu.

Ulga i radość przyniesione chorym w połączeniu z czynnikiem wychowawczym, to prawdziwie piękny owoc Dnia Chorych.

Kto widział silnych młodych mężczyzn z białemi opaskami na ramionach z jak łagodną cierpliwością usługiwali schorowanym, niedołężnym starcom, kto widział panie spieszące z pomocą kalekom, ten był tego dnia radośniejszy niż zwykle bo schwytał dobre, uczciwe serce ludzkie na gorącym uczynku miłosierdzia.

W godzinach popołudniowych panie ze Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia odwiedzały chorych w szpitalach.

Dzień Chorych jest dniem, który z roku na rok powinien zyskiwać na powszechności. Wart jest, jako dzień, w którym się wrodzona dobroć człowieka pozbywa fałszywego wstydu, aby się stał dniem szczególnie drogim dla tych, którzy słusznie pragną przykazaniem miłości bliźniego rozwiązać wszystkie trapiące nas problemy współczesności.

Za wczorajszy Dzień Chorych, ściśle zaś mówiąc, nietylko chorych, ale i tych, którzy z tej uroczystości wynieśli głębokie zadowolenie wewnętrzne, należy się organizatorom w imieniu całego społeczeństwa najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

MIŁOSIERDZIE.

W ponurych izbach i ciasnych poddaszach
czekali na Cię, miłosierna Pani,
ze łzami w oczach i o tęsknych twarzach
z wyciągniętemi o pomoc rękami.

I nie zawiodłaś, i nie byłaś zjawą,
ni iskier sztucznych wspaniałą fanfarą,
jeno balsamem na łzę ludzką krwawą,
jeno uśmiechem szczęścia, a nie marą.

Drżącemi dłońmi podałaś swe dary,
przyniosłać ulgę i pomoc w cierpieniu,
szeptałaś słowa miłości i wiary
i pouczałaś jak matka w zwątpieniu.

— — — — — — — — — —

Błogosławieni niech będą Ci wszyscy,
którzy Cię w znojną wyprawili drogę.
Niech Bóg Najwyższy życzenia ich ziści,
niech będą zawsze świetlani i czyści.

Seda.

Skutki oszczędzania.
Rozczarowanie wśród kolejarzy.

Przed kilkoma dniami obchodziliśmy dzień oszczędności. W dniu tym przy każdej okoliczności i w przeróżnych formach namawiano społeczeństwo do kultywowania pięknej cnoty oszczędzania.

Najlepszą jednak propagandą na rzecz każdej cnoty społecznej są nie słowa, nie gorące namawianie, ale przykład konkretny. Dopóki nie pokażemy całego zastępu ludzi, którzy dzięki nie szachrajstwu i kombinatorstwu doszli do majątku i znaczenia, ale drogą uczciwej, rzetelnej pracy i cnocie oszczędzania, to najwspanialsze przemówienia i najbarwniejsze plakaty nic a nic nie pomogą.

A oto niewesoły przykład z życia.

W tymże czasie, gdy zbliżał się dzień oszczędności w Polsce, ukazało się zarządzenie Ministerstwa kolei o zwolnieniu tych wszystkich pracowników kolejowych, którzy posiadają jakąkolwiek nieruchomość: domek albo kawałek pola.

W następstwie tego zarządzenia wśród zainteresowanych kolejarzy zapanowało głębokie rozczarowanie. Powiadają oni, że są to smutne skutki oszczędzania. Kto z nich przez wiele lat ciułał grosz do grosza i postawił sobie chałupinę dla siebie i rodziny, albo kupił kawałek gruntu, ten będzie zredukowany, a kto w tymże czasie pił i hulał, nie myśląc o jutrze, ten nie będzie pozbawiony posady.

Z punktu widzenia wychowawczego należałoby zarządzenie Min. kolei poddać rewizji i do redukowania pracowników kolejowych, posiadających nieruchomości, należałoby przystąpić z wielką ostrożnością. W każdym razie zwolnienie z pracy nie powinno być karą za stosowanie się do pięknych haseł dnia oszczędności.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

4 Sobota	Dziś Karola Jutro Zacharjasza Wschód słońca 6 m. 39. Zachód „ 16 m. 16.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Przed maturą.
EDEN: Jaką mnie pragniesz.
PALACE: King Kong.

BĘDZIN

NOWOŚCI: W tajnej służbie.
APOLLO: Gdybym miał miljony. — Robinson Kruzoe.
ŚWIATOWID: Tysiąc i druga noc.

DĄBROWA

ARS: Jej Królewska Mość.
WANDA: „Narzeczona z Wiednia" — „Schowajcie swoje smutki".

ZAWIERCIE.

STELLA: Romanzy cygańskie.

—o—

× **NOWY WICEWOJEWODA.** Do Kielc przybył nowy wicewoj. Stanisław Jarecki, który objął urzędowanie.

× **PORANEK MUZYCZNY.** Jutro o godzinie 11 w sali państw. gimn. im. E. Platter w Sosnowcu staraniem Sekcji oszczędnościowej odbędzie się poranek muzyczny. Wstęp dla dorosłych 50 gr., dla młodzieży 30 gr.

× **NALEŻY PAMIĘTAĆ,** że w poniedziałek 6 b.m. upływa termin wpłacenia drugiej raty pożyczki narodowej.

× **ZDOŁU CZY ZGÓRY?** W prezydjum Rady ministrów rozpoczęło się już opracowywanie przepisów wykonawczych do nowego rozporządzenia Prezydenta R.P. o uposażeniach urzędników państwowych. Rozporządzenia te określić mają sprawę wypłaty dodatków funkcyjnych, dodatków mieszkaniowych i t.p.

Równocześnie w porozumieniu z ministrem skarbu układane są rozporządzenia o sposobie wypłaty uposażeń. Przepisy te rozstrzygnąć mają kwestję, czy uposażenia mają być wypłacane jak dotąd zgóry.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś w sobotę po cenach najniższych (parter 1 zł., galerja i amfiteatr 50 gr.) poraz ostatni sensacyjna amerykańska sztuka ze śpiewami i tańcami, przedstawiająca życie podziemi dzielnicy Nowego Jorku p. t. „BRODWAY", która dzięki świetnej grze całego zespołu zdobyła sobie ogromne uznanie całej pracy i publiczności. Już w niedzielę dnia 5 b.m. o godz. 20.15 wchodzi na repertuar zapowiedziana świetna sztuka z francuskiego p.t. „MARJUSZ" M. Pagnola. Rzecz dzieje się pod upalnem niebem Marsylji i ilustruje skrawek życia portowego w tem mieście. Sztuka ta przed niedawnym czasem w Paryżu nie schodziła z afisza przez cały rok. Na scenę naszą wprowadza to arcydzieło dyr. Szafrański. W rolach głównych pp. Sobotkowska i Gołaszewski w otoczeniu całego zespołu. Ciekawe dekoracje komponuje dyr. Gołaszewski.

REPERTUAR.

Sobota dnia 4 b.m. o godz. 20.15 „Brodway" po cenach najniższych. Parter 1 zł., amfiteatr i galerja 50 gr.

Niedziela dnia 5 b.m. godz. 11.30 „Chory z urojenia" specjalny poranek dla młodzieży szkolnej. Ceny miejsc od 20 gr. do 50 gr.

Niedziela dnia 5 b.m. godz. 16.15 „Brodway" po cenach zniżonych.

Niedziela dnia 5 b.m. godz. 20.15 „Marjusz" premjera.

—

Członkowie Towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30% zniżki. Zapisywać się do Towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiellowicza, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, 3 Maja, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wypnosi rocznie zł. 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie

—o—

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Sobota 4 bm. — popoł. „Zaklęta królewna"; wiecz. „Moja głupia mamusia" (premjera).

Niedziela 5 bm. — o godz. 11 Akademja Z. O. K. N.; popoł. „Fräulein Doktor" (sprzedane dla gł. zarządu Tow. Polek); wiecz. „Musisz się ze mną ożenić" (sprzedane dla Związków pocztowych).

Wtorek 7 bm. — Opera warszawska.

Środa 8 bm. — „Moja głupia mamusia".

Czwartek 9 bm. — „Wielki człowiek do małych interesów" (premjera).

Sobota 11 bm. — popoł. „Poszedł Jaśko do Legjonów" (przedstawienie szkolne); wiecz. „Wielki człowiek do małych interesów (uroczyste przedstawienie ku uczczeniu święta niepodległości).

Ostatnie dwa dni
TYGODNIA MIŁOSIERDZIA.

Dziś o godz. 8 rano odbędzie się w kościele sosnowieckim msza św. na intencję zmarłych, bliskich ofiarodawcom i współorganizatorom Tygodnia miłosierdzia.

Jutro o godz. 8 rano odbędzie się msza św. na intencję ofiarodawców i współorganizatorów Tygodnia miłosierdzia, o godz. 15 — uroczyste nieszpory na zakończenie Tygodnia miłosierdzia.

Komitet Tyg. miłosierdzia par. W.N.M. Panny w Sosnowcu komunikuje, że z przyczyn od niego niezależnych koncert wokalno - muzyczny, który odbyć się miał w sali Związku P. P. i H. w niedzielę, dn. 5 b.m., nie zostanie urządzony. Odbędzie się natomiast koncert popularny w sobotę, dn. 4 b.m. o godz. 20 w sali Domu katolickiego organizowany przez p. prof. Wł. Powiadowskiego. W programie przewidziane są chóry, orkiestra, solowe śpiewy, skrzypce i fortepian. Zarówno bogaty program jako i wzniosły cel winny zgromadzić licznych gości. Wierzymy, że społeczeństwo poprze tę ostatnią imprezę w Tygodniu miłosierdzia!

—o—

Sytuacja na rynku pracy
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Stan zatrudnienia w przedsiębiorstwach przemysłowych Zagłębia Dąbr. uległ w ostatnim tygodniu pewnemu pogorszeniu.

Huta Katarzyna zwolniła z pracy 64 robotników, a huta Bankowa w Dąbrowie 32 ludzi, kamieniołomy Tow. Saturn wymówiły pracę 50 robotnikom.

Grodzieckie Tow. natomiast przyjęło do pracy 42 robotników.

—o—

× **UMUNDUROWANIE PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.** Dowiadujemy się, że władze projektują wprowadzenie mundurów dla pracowników państwowych etatowych i kontraktowych. Projekt dotyczy narazie pracowników cywilnych, zatrudnionych w Ministerstwach, instytucjach i zakładach wojskowych. Wprowadzenie w życie projektu byłoby powrotem do umundurowania, które dawniej nosili t. zw. urzędnicy wojskowi z odrębnemi dystynkcjami stopni służbowych na kołnierzu.

× **ZNÓW NABIERANIE LUDZI.** Jak nam komunikują, w Zagłębiu grasuje jakiś pomysłowy osobnik, który obchodzi mieszkania, sprzedając „Nowe przepisy o porządkach domowych, obowiązujących wszystkich mieszkańców domów".

Jegomość ów zaznacza, iż stosownie do zarządzenia władz, każdy lokator obowiązany jest posiadać sprzedawane przezeń przepisy, to też znajduje wielu łatwowiernych, od których pobiera od 20 do 50 gr. za egzemplarz przepisów, zawierających różne niezgodne z prawdą informacje.

Jest to zwykłe nabieranie ludzi, to też należy być ostrożnym i nie nabywać rzeczy bezwartościowych.

× **WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA.** Według obliczeń komisji statystycznej przy Inspektoracie pracy w Sosnowcu, koszty utrzymania w ub. miesiącu wzrosły w Zagłębiu Dąbr. w stosunku do września r.b. o 11%.

KOMUNIKATY

= **ZARZĄD KOŁA SEKCJI MERYTALNEJ PRZY Z. K. P. W SOSNOWCU,** wzywa członków sekcji, aby dowody osbiste swoje i rodzin składali w zarządzie sekcji do zaświadczenia na rok 1934. Dowody będą przyjmowane tylko w dniach 8—10 i 15 b.m.

= **KOŁO ABSOLWENTEK ŚREDNIEJ SZKOŁY HANDL. ŻEŃSKIEJ W DĄBROWIE** zawiadamia wszystkie koleżanki że dnia 5 b.m. o godz. 11 przed południe w lokalu szkolnym odbędzie się zebranie koła. Zarząd prosi o liczne przybycie.

= **ZARZĄD ZW. PODOF. REZ KOŁO SOSNOWIEC** zwołuje na dzień 4 b.m., t. j. w sobotę na godznę 18 w pierwszym i 18.15 w drugim terminie informacyjne zbrani członków Koła. Zebranie odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Teatralnej. Ze względu na ważne i pilne sprawy zarząd uprasza o jaknajliczniejsze przybycie.

= **PORANEK.** W niedzielę dni 5 b.m. o godz. 11.30 w sali kina „Zagłębie" zostanie urządzony poranek, na program którego złoży się: orkiestra, tańce w strojach ludowych, „Magnolja" — sławny zespół rewellersów, wyborny film. Ceny miejsc 29 — 29 — 49 groszy.

Ile Dąbrowa ZJADA MIĘSA?

Spożycie mięsa w Dąbrowie, biorąc pod uwagę ubój w rzeźni miejscowej, oraz mięso przywożone do miasta, wynosi średnio miesięcznie około 124 tysięcy kg. Ponieważ Dąbrowa liczy 38 tysięcy ludności, wypada więc na głowę 3 kg. miesięcznie, czyli 100 gr. dziennie. Poddane powyżej spożycie nie obejmuje drobiu, którego przywozi się do Dąbrowy dość dużo, to też trzeba przyznać, że naogół konsumcja mięsa nie przedstawia się źle, co przypisać należy przyzwyczajeniu ludności do mięsa, no i jego taniości.

Pozatem w Dąbrowie spożywana jest także konina, jednak mięso rumaków nigdy nie cieszyło się powodzeniem. Wprawdzie podczas wojny było w Dąbrowie 7 jatek z końskiem mięsem i bito tygodniowo aż 40 koni, były to jednak odmienne warunki, przyczem i wtedy większość końskiego mięsa szła na tereny okupacji niemieckiej, gdzie specjał ten znajdował chętnych nabywców. Obecnie bije się w rzeźni zaledwie 4 szkapy miesięcznie, z których nieznaczna tylko część mięsa idzie do bezpośredniego spożycia, większość zaś przeznaczona jest do wyrobów, prawdopodobnie do... czysto wieprzowych kiełbas i... włoskiego salami. Zrozumiałą jest rzeczą, iż kryzys gospodarczy i jego następstwa spowodowały zmniejszenie spożycia mięsa, gdyż w Dąbrowie np. ubój zmniejszył się w stosunku do 1914 r. o 60 proc. a w stosunku do lat powojennych o 40 proc., przyczem spadek ten stale się zwiększa.

—o—

× OGRANICZENIA DLA DROGERYJ. Nowo opracowany przez Ministerstwo opieki społecznej projekt przepisów o wyrobie i obrocie specyfików farmaceutycznych przewiduje szereg ograniczeń dla drogeryj i składów aptecznych. Specyfiki, których wydawanie odbywa się na podstawie przepisów lekarza, są zastrzeżone wyłącznie dla aptek. Drogerje będą mogły sprzedawać tylko specyfiki nielekarskie, jak środki kosmetyczne itd.

× SPADEK LICZBY PROCESÓW CYWILNYCH. Ostatnie statystyki spraw cywilnych w sądach grodzkich i w sądach okręgowych, które sporządzane dla Ministerstwa sprawiedliwości, wykazały bardzo duży spadek liczby procesów cywilnych, sięgających w porównaniu z rokiem ubiegłym 25 proc. ogółu procesów. Magistratura sądowa dopatruje się w tem zjawisku skutków zastoju gospodarczego. Do zmniejszenia się procesów przyczyniła się również podwyżka tabeli opłat sądowych.

× ZATARG W „MODELU". Na wczoraj została wyznaczona w Inspektoracie pracy konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu w zakładach modelarsko-stolarskich „Model" w Sosnowcu, wynikłego na tle zalegania z wypłatą zarobków. Konferencja nie dała wyniku, bowiem przedstawiciel zakładu oświadczył że materjał do wyjaśnienia sytuacji dostarczyć może dopiero na wtorek, robotnicy natomiast domagali się natychmiastowej konkretnej odpowiedzi. Nie jest wykluczone, że robotnicy zakładów zastrajkują.

× Z WYSTAWY OBRAZÓW „BLOKU" Wystawa obrazów w seminarjum naucz. w Sosnowcu przy ul. Wawel, w której biorą udział: Araszkiewicz, Badower, Cygler, Ehrman, Honiek, Lewandowska, Łaszkiewiczowa, Mrożewski, Pilecki, Rykała, Steller i Wrzesiński, cieszy się nadal wielką frekwencją. Wystawę zwiedza również młodzież szkolna i organizacje. Że wystawa zdobyła sobie uznanie zagłębiowskiej publiczności, świadczy fakt, że zakupiono kilka obrazów znajdujących się na wystawie. Powodzeniem cieszą się również tkaniny artystyczne. Wystawa otwarta codziennie w godz. od 10 do 8 wiecz. bez przerwy.

× ZBIÓRKA ODZIEŻY DLA BIEDNYCH W CZELADZI. W ramach Tygodnia miłosierdzia i z inicjatywy Stow. pań św. Wincentego a Paulo wczoraj rozpoczęto w Czeladzi zbiórkę starej odzieży i ofiar pieniężnych na pomoc najuboższym.

× KONFERENCJA w sprawie unormowania warunków płac na kopalni Lipno, która nie dała rezultatu w ub. wtorek, wyznaczona została powtórnie na dzień 7 b.m. i odbędzie się na kopalni.

Awanse urzędnicze
będą wznowione po 1 stycznia 1935 r.

Wobec wrażenia, jakie w kołach urzędniczych wywołała zmiana uposażeń pracowników państwowych ag. „Iskra" zwróciła się do kół rządowych, skąd uzyskała szereg bardzo ważnych wyjaśnień.

Na ogólną ilość urzędników administracji — bez wojska i sędziów — wynoszą około 174.000 osób, jest w stopniach służbowych wyższych od I-go do V-go 2.387 osób, co odpowiada niespełna 1.4 proc.

Dla zatrudnionych w stolicy i ewentualnie w innych, o specjalnych warunkach lokalnych miejscowościach, Rada ministrów przyznać może **specjalne dodatki, które wahać się będą w granicach około 15 proc. uposażenia.**

Przewiduje się ponadto dodatek funkcyjny za kierownictwo i dodatki służbowe, uzasadnione szczególnemi właściwościami służby (policja straż graniczna, więzienna i t. p.)

Nie przewiduje się natomiast specjalnego **dodatku ekonomicznego** który zresztą i w ustawie z 1933 r. był traktowany jako przejściowy. Rząd stoi na stanowisku, że w dzisiejszym układzie rzeczy uzależnienie **płacy funkcjonarjusza państwowego od jego stosunków rodzinnych nie jest uzasadnione.** Wydane zostaną zarządzenia, któreby dały **żonie urzędnika te same prawa w przyjęciu do służby państwowej, które posiada jej mąż. Zniesiony więc zostanie nakaz zwalniania w pierwszym rzędzie żon funkcjonarjuszów z tytułu zatrudnienia ich mężów.**

O ileby urzędnicy, mający na utrzymaniu liczniejszą rodzinę, przy zaszeregowaniu otrzymali niższy wymiar uposażenia, niż dzisiaj, chcąc mu przyjść z pomocą, rząd przewiduje ustawowo umieszczanie w budżecie państwa co roku odpowiednich kwot **na zasiłki dla tego rodzaju urzędnika.**

Skarb państwa nic na urzędnikach nie zarobi, natomiast nowe przepisy tworzą proste normy, w jakich będą się oni posuwali naprzód w swej służbie urzędniczej. Toteż pierwszym rezultatem nowych dekretów będą **awanse urzędnicze, które rozpoczną się od końca 1934 r.**

Jeśli chodzi o nauczycieli, to Rada ministrów określi warunki ich automatycznego awansu.

Uposażenie funkcjonarjuszy przedsiębiorstw państwowych, lasów P. K. O., poczty i t. p. będzie unormowane analogicznie.

Na mocy okólnika ministra skarbu odłożono na czas po spłaceniu rat pożyczki narodowej spłatę wszystkich pobranych zaliczek.

W sprawie przemysłu ludowego
w okolicy Ojcowa.

Towarzystwo popierania przemysłu ludowego w Warszawie zwróciło uwagę na wytwórczość wyrobów drewnianych w okolicy Ojcowa, t. j drobnej galanterji, nadającej się na upominki pamiątkowe (laski, kasetv. piórniki, bombonierki etc.).

Tej ważnej dziedzinie wytwórczości i handlu dla miejscowej ludności, poświęcić należy więcej słów.

Przemysł ludowy w okolicy Ojcowa w obecnem stadjum rozwija się w ciągu drugiego pokolenia. Zakrzewiony został przez zakłady mechaniczne w Ojcowie, zorganizowane przez przedsiębiorców. Dwa zakłady tego rodzaju zatrudniały przed wojną po 30 zgórą robotników angażowanych zpośród miejscowej ludności. Robotnicy po przepracowaniu pewnego okresu i zapoznaniu się z techniką produkcji, opuszczali zakłady i wytwórczość rozpoczynali na własną rękę. Z biegiem lat tego rodzaju przemysł domowy okazał się groźną konkurencją dla zakładów mechanicznych, które następnie zostały zlikwidowane i obecnie właściciele dawnych zakładów prowadzą przemysł domowy, jak i ich dawni robotnicy. Dzisiaj przemysł ten rozmieszczony jest nietylko w Ojcowie, ale i w okolicznych wsiach. jak w Jerzmanowicach (wielka produkcja lasek, prawie w każdej chałupie wytwórca), Sąspowie (produkcja kaset, snycerstwo, rzeźby figuralne), Woli Kalinowskiej, Czajowicach, Bęble, Białym Kościele, Grodzisku i wioskach w stronę Krakowa

Początkowo zbyt obliczony był na rynek miejscowy (letnicy), wobec jednak częściowego upadku ruchu letniskowego w Ojcowie, a z drugiej strony rozszerzenia produkcji, handel (zbyt galanterji drzewnej) skierowano na inne letniska i miejsca turystyczne.

Handel wyrobami ojcowskiemi nie jest ujęty w odpowiednią formę: wytwórcy swoje wyroby zbywają przeważnie pośrednikom—żydom z Krakowa, którzy starają się wykorzystać każdą okazję i cenę obniżyć. To powoduje produkcję tandetną i zawieszenie produkcji przez lepszych wytwórców, pozatem przy braku jakichkolwiek wskazówek, siłą tradycji produkuje się tylko stereotypowe przedmioty, które powszechnieją.

To wszystko zmierza ku widocznemu upadkowi i klęsce ekonomicznej miejscowej ludności, która z tej wytwórczości czerpała dawniej poważne dochody.

Szczęśliwą jest zatem myśl T-wa popierania przemysłu ludowego, które zamierza w niedługim czasie urządzić w Ojcowie kursy w celu wskazania wytwórcom zasadniczych wad ich wytwórczości, podania właściwych wzorów wyrobów i zdobienia ponadto zorganizowania stałych targów wyrobów drewnianych w Ojcowie z wystawami i nagrodami za najlepsze wyroby i pomysły, wreszcie ułatwienia wytwórcom nawiązania bezpośrednich stosunków z odbiorcami, bez uciekania się do pośredników - żydów.

Wydział powiatowy w Olkuszu na ostatniem posiedzeniu przyznał jednorazowe subsydjum na przeprowadzenie kursu zł. 200. (Ko).

Gołębiarz mordercą.
Zadusił dziewczynkę na strychu.

Wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu rozegrał się epilog zbrodni, dokonanej na mieszkance wsi Małoszyce, powiatu Olkuskiego, 11-letniej Leokadji Tkaczównie. Pod zarzutem dokonania morderstwa zasiadł na ławie oskarżonych 18-letni Stanisław Banach, którego na rozprawę sprowadzono z więzienia będzińskiego. Oskarżonego broni z urzędu adw. Zaręba.

A oto jak się sprawa przedstawia: Kiedy po parugodzinnej nieobecności przyszedł do domu Franciszek Tkacz, oczom jego przedstawił się grozą przejmujący widok. W kałuży krwi, ze strasznie zmasakrowaną twarzą leżała na ziemi jego córka, Leokadja, która umierając zeznała, że sprawcą zbrodni jest Banach którego zastała na strychu na kradzieży gołębi. To były jej ostatnie słowa.

Sekcja zwłok wykazała całą bestjalskość, z jaką popełniona została zbrodnia. Ślady palców na szyi, pęknięty żołądek, zgnieciona wątroba — wszystko to świadczyło, że zbrodniarz musiał stoczyć z ofiarą walkę.

Na skutek zeznań, złożonych przez Tkaczównę aresztowano Banacha, który z całym cynizmem przyznał się do winy i wyjaśnił, że będąc na strychu przyłapany przez Tkaczównę, bojąc się, by go nie wydała, zaczął ją dusić, a kiedy zemdlała zrzucił ją ze strychu na dół i uciekł.

Jak wynika z przewodu sądowego osk. Banach był już, pomimo młodego wieku niejednokrotnie karany za kradzieże.

Dodać należy, że ojciec Banacha skazany został swojego czasu za zabójstwo swej żony na 25 lat ciężkiego więzienia, którą to karę odcierpiał na Syberji. Na rozprawę powołano kilkunastu świadków, między innemi biegłego-doktora Blinstruba, którego opinja wypadła obciążająco dla oskarżonego. Po przemówieniu stron sąd udał się na naradę, poczem ogłoszony został wyrok, mocą którego Stanisław Banach został skazany na 10 lat więzienia. Obrona zapowiedziała apelację.

Kiepura i słonie
WZRUSZAJĄCA SCENA.

Ostatnim przebojem filmowym Jana Kiepury jest film p.t. „Pieśń dla ciebie" („Zdobyć cię muszę"). Jeden z epizodów filmu stanowi scena z opery „Aida", wystawionej w wiedeńskiej Hofoperze.

Otóż w „Neues Wiener Journal" czytamy opis scenki odnoszenia się Kiepury do trzech majestatycznych słoni, żywych rekwizytów sceny. Kiepura jest wielkim przyjacielem zwierząt i korzystał z każdej okazji, aby dzielić się ze zwierzętami jabłkami, które zawsze nosi przy sobie dla odświeżenia krtani. Słonie przyjmowały poczęstunek bardzo wdzięcznie, chociaż po ich porykiwaniach nie znać było dobroczynnego oddziaływania jabłek na wysokie „C".

Ale Kiepura twierdzi stanowczo, że słonie są bardzo muzykalne, co poznał po ich minach, gdy przysłuchiwały się jego popisowej arji. Natomiast cztery lamparty, trzymane przez strażników na łańcuchach, nie okazywały takiego zamiłowania dla wspaniałego głosu Kiepury, który nie starał się nawet zawrzeć z niemi przyjacielskich stosunków.

—o—

× CZAS PRACY DRÓŻNIKÓW. Jedna z agencyj prasowych donosi: Dla dróżników zatrudnionych na drogach publicznych wprowadzone zostają nowe umowy pracy. W okresie letnim dróżnicy zatrudniani będą do 10 godzin na dobę(!), w okresie zimowym zaś do 6 godzin na dobę.

× MIESZKAŃCY SOSNOWCA ZATRZYMANI W KATOWICACH. Na placu Miarki w Katowicach skradziono siedzącemu na ławce funkcj. pocztowemu Ciupale Walentemu z Piotrowic, portfel skórzany, zawierający 100 zł. i legitymację służbową. Pod zarzutem tej kradzieży przytrzymano Małowieca Henryka i Fosiakównę Annę z Sosnowca. W czasie rewizji osobistej nie znaleziono u przytrzymanych skradzionych przedmiotów na szkodę Ciupały, natomiast znaleziono u Fosiakówny zegarek męski wraz z dewizką pochodzącą niewątpliwie z innej kradzieży

× NAGŁE ZASŁABNIĘCIE. W parku Ferdynanda w Katowicach zaniemogła nagle 18-letnia Jaworska Alfreda, zam. w Dańdówce, i utraciła przytomność. W tym stanie przewieziono ją do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

× ZNACZNA KRADZIEŻ PIENIĘDZY. Onegdaj skradziono z mieszkania Jana Kruża w Sosnowcu (Florjańska 42), gdy wszyscy domownicy byli na cmentarzu, 2187 zł. gotówką.

Z biura kopalni „Helena" w Sosnowcu (Jasna 8) skradziono maszynę do pisania, wartości 300 zł. oraz znaczki stemplowe, wartości 10 zł.

LOGIKA UCZNIA.

W małej wiosce jest tylko jeden nauczyciel. Pewnego dnia pyta on ucznia:
— Adasiu, gdy powiem „Jestem chory" jaki to będzie czas?
— Oj byczy czas, panie psorze
— Czemu?
— Bo wtedy nie będzie lekcji.

PROGRAM RADJOWY

LUDOWE MELODJE WESELNE.

Dnia 5 b.m. o godz. 17.15 w ramach stałej audycji poświęconej muzyce ludowej nadane będą fragmenty z nadzwyczaj barwnej suity ludowej „Polskie Wesele" znanego kompozytora Feliksa Nowowiejskiego. Na audycję tę złożą się kujawiaki, wyrwasy, obertasy, pieśni o chmielu w wykonaniu orkiestry symfonicznej Polskiego Radja pod dyrekcją samego kompozytora.

HUMOR W RADJO.

Niedzielna audycja wieczorna zapowiada się nadzwyczaj obiecująco. O godz. 19.30 wystąpią w studjo rozgłośni warszawskiej trzy gwiazdy stołecznych teatrów rewjowych: Mira Zimińska, Władysław Walter i Kazimierz Krukowski. Niemal bezpośrednio po tej audycji o godz. 21.15 nada rozgłośnia lwowska swą stałą „wesołą falę" z udziałem sławnej już dziś w Polsce wesołej pary, jaką tworzą Szczepko i jego towarzysz Tońko.

SOBOTA 4 LISTOPADA.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. — 7.40 Muzyka z płyt. — 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. — 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim. — 11.45 Komunikat Min. opieki społ. dla państwowych urzędów pośr. pracy. — 11.50 Wiadomości bieżące. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Koncert muzyki salonowej. — 12.35 Wiadomości meteorologiczne. — 12.38 D. c. koncertu ze Lwowa. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.40 Muzyka. — 15.55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. — 16.00 Muzyka. — 16.20 Odczyt pt. „Znaczenie wychowawcze harcerstwa" wygł. p. Antoni Olbromski. — 16.55 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. — 17.20 Koncert orkiestry Polskiego Radja w Warszawie. — 17.45 Audycja dla chorych w oprac. ks. Rękasa. — 18.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. — 19.05 Rozmaitości. — 19.10 Prof. dr. Witold Wilkosz: „Muzyka ornamentów i taśmy wiązanej". — 19.25 Kwadrans ltieracki. „Wśród młodych" — fragment z powieści Marji Dąbrowskiej pt. „Miłość". — 19.40 Wiadomości sportowe. — 20.00 Przemówienie z okazji 15-lecia niepodległości państwa polskiego wygł. gen. Juljan Stachiewicz. — 20.10 Skrzynka pocztowa techniczna. — 20.30 Transmisja z Budapesztu fragmentu koncertu narodowościowego poświęconego muzyce węgierskiej. — 21.30 Koncert Chopinowski w wyk. Zofji Jaroszewiczowej 22.15 Muzyka. — 22.30 Wiadomości sportowe. — 22.40 Transmisja muzyki cygańskiej z Budapesztu. — 23.15 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. — 23.20 Muzyka taneczna.

SPORT.

O MISTRZOSTWO KL. A.

W dniu jutrzejszym odbędzie się na boiskach Zagłębia dlszych pięć spotkań o mistrzostwo kl. A.

W Sosnowcu **Unja** zmierzy siv z **Zagłębianką. Policyjny** zaś z **Ruchem**;

w Będzinie gra **Hakoach z Zagłębiem;**

w Czeladzi lokalne derby: **C. K. S. — Brynica,**

a w Grodźcu: **Solvay z Sarmacją.**

Interesująco zapowiada się spotkanie Policyjnego z Ruchem. Kolejarze, będący ostatnio w doskonałej formie, będą groźnym przeciwnikiem dla Policyjnego, będącego jednym z poważniejszym pretendentów do tytułu mistrza jesiennego. Niemniej ciekawie zapowiada się i drugie spotkanie w Sosnowcu. Unja, która w ub. niedzielę uzyskała wynik bezbramkowy z Policyjnym, zapewne i jutro dołoży starać aby wyjść z honorem i poprawić swą sytuację w tabeli.

TRZECHSETNY MECZ.

Józef Walczak czynny członek czeladzkiej Brynicy, obchodzi jutro swój trzechsetny mecz w barwach I drużyny. Zarząd ma wręczyć mu pamiątkę w postaci zegarka oraz dyplom.

ZAMKNIĘCIE SEZONU MOTOCYKLOWEGO

W dniu 5 b.m. okręgowy Związek motocyklowy w Katowicach organizuje uroczystość zamknięcia sezonu motocyklowego 1933 r. wg. następującego programu: zbiórka o godz. 10 rano na Rynku w Katowcach, poczem jazda propagandowa na trasie: Świętochłowice, Król.-Huta, Siemianowice, Szopienice, Mysłowice do Sosnowca, gdzie w restauracji przy ul. Sienkiewicza nr. 17 odbędzie się ogólny zjazd i koleżeński obiad. Uroczystość odbędzie się bez względu na pogodę. O. Z. M. prosi o jaknajliczniejszy udział wszystkich zrzeszonych motocyklistów tak Zagłębia Dąbrowskiego jak i Górnego Śląska.

KRONIKA OLKUSZA

Kina dźwiękowe w Olkuszu wyświetlają dzisiaj:

„Orzeł" — Ostatnia Eskapada".

„Rosa" — Pat i Patachon w konkurach.

× **OSOBISTE.** Olkuszanka p. Marja Zbieżanka otrzymała z uniwersytetu poznańskiego medal bronzowy za pracę naukową p.t. „Linje izobjologiczne kręgowców świata".

× **TOW. POPIERANIA BUDOWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH** powstało w Bydlinie, gm. Dłużec. Na organizacyjnem zebraniu został wybrany zarząd z następujących osób: ks. Józef Jarża, proboszcz z Bydlina — prezes; Jana Pasich skarbnik; Stan. Stasik, kierownik szkoły — sekretarz i Jan Buczek, nauczyciel — delegat.

× **NADUŻYCIA URZĘDNIKA MAGISTRATU M. WOLBROMIA.** Po przejęciu przez urząd skarbowy spraw podatkowych, ściąganych przedtem przez magistrat m.ł Wolbromia, wykryte zostały w tych dniach nadużycia, popełniane przez urzędnika magistratu m. Wolbromia, Jana Rottera. Suma niedoborów nie jest jeszcze ustalona, sięga ona jednak zgórą 1.700 zł. Rotter po dowiedzeniu się o wykryciu nadużyć, poważnie zachorował.

Potworny czyn

Utopiła swą czteroletnią córeczkę.

Straszliwej zbrodni dokonała Magdalena Będkowska z Zawiercia (Górnośląska 21). Pracowała, jako służąca, zarabiając w ten sposób nietylko na siebie, ale i na swą czteroletnią córeczkę, nieślubne dziecko.

W początkach października poszła wraz z córeczką do wsi Przyłupsko, w pow. Olkuskim (gmina Kroczyce). Niedaleko wsi znajduje się kilka głębokich sadzawek. Tam też dokonała straszliwej zbrodni.

Do szyjki córeczki przywiązała duży kamień, owinięty szmatą, a następnie chwyciwszy dziecko w pół rzuciła z całym rozmachem w głębinę sadzawki. Po dokonaniu zbrodni wróciła do Zawiercia.

Zbrodnia nie zostałaby wykryta, gdyby nie przypadek. W ub. czwartek sołtys wsi Przyłupsko, Franciszek Łabuda, wracając do domu ujrzał wystającą z wody główkę trupka. Zaalarmował policję. Wszczęto natychmiast energiczne śledztwo, które stwierdziło zbrodnię dokonaną przez Magdalenę Będkowską. Areszowana tłumaczyła się, że potwornego zabójstwa dokonała z powodu nędzy, braku środków do wyżywienia dziecka. Czy istotnie to było przyczyną, czy też pobudką do zabójstwa była chęć pozbycia się niewygodnego ciężaru — dalsze śledztwo wyjaśni.

Dzieciobójczynię przekazano władzom sądowym. Posępny ten mord wywołał w okolicy wstrząsające wrażenie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ustawa o izbach rzemieślniczych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października rb. o Izbach rzemieślniczych, ustanawia te Izby jako stałą reprezentację gospodarczych i zawodowych interesów rzemiosła. Minister przemysłu i handlu w drodze rozporządzeń nada każdej Izbie statut i określi ich okręgi i siedziby.

Izby składać się będą z radców, z których trzy piąte będą z wyboru, a dwie piąte mianowanych przez ministra przemysłu i handlu. Mandaty radców będą wygasać po pięciu latach. Czynne prawo wyborcze do Izb posiadają rzemieślnicy bez różnicy płci, pełnoletni, obywatele polscy, wykonywujący samoistnie rzemiosło na podstawie karty rzemieślniczej conajmniej przez trzy lata w okręgu Izby. Bierne prawo wyborcze posiadają tacy sami rzemieślnicy, którzy ukończyli 30 lat.

Wśród radców z nominacji minister może mianować trzy osoby nie z pośród rzemieślników. Wybory radców będą przeprowadzane listami kandydatów, reprezentujących zawodowe interesy rzemiosła, w kolejności największej liczby przedstawicieli poszczególnych zawodów.

Termin wyborów wyznacza minister przemysłu i handlu, a przeprowadzają je wojewodowie. Radcowie wybierają trzech kandydatów na dyrektora Izby, z pośród których minister zatwierdza na to stanowisko jednego. Ilość radców poszczególnych Izb, liczby członków zarządu, sposób wyboru, zakres działania zebrań radców, zarządu i dyrektora, nadzoru nad Izbą itp. określą statuty Izb, które będą wydane przez ministra przemysłu i handlu.

Wszystkie Izby rzemieślnicze tworzą Związek Izb rzemieślniczych, który jest ich przedstawicielem w stosunku do władz w sprawach, dotyczących ogólnych interesów rzemiosła. Związek składa władzom państwowym wnioski w sprawach kredytu, importu i eksportu, ceł, traktatów handlowych, taryf przewozowych, ustawodawstwa przemysłowego, społecznego, spółdzielczego i podatkowego oraz szkolnictwa zawodowego. Władze rządowe będą przesyłały związkowi do zaopinjowania projekty ustaw.

Organami związku są: rada, zarząd, komisja rewizyjna i dyrektor. Liczby członków rady, zarządu i komisji ustali minister przemysłu i handlu swojem rozporządzeniem. Dyrektora mianuje minister z pośród trzech kandydatów. Na utrzymanie związku musi płacić każda Izba w odpowiedniej, przypadającej na nią części.

Dotychczasowe Izby działają do czasu ukonstytuowania się nowych według nowych przepisów, które obowiązują od dnia ich ogłoszenia.

Kronika gospodarcza.

OKÓLNIK O DANINIE MAJĄTKOWEJ. Minister skarbu prof. Zawadzki wystosował do wszystkich Izb skarbowych okólnik w prawie obliczania i poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej od nieruchomości miejskich, oraz budynków w gminach wiejskich, niezwiązanych z gospodarką rolną na rok 1933. Okólnik zaznacza, że nadzwyczajna danina majątkowa od nieruchomości płatna jest w całości w terminie do 30 listopada rb. włącznie.

KONTYNGENTY NA TOWARY POLSKIE WE FRANCJI. Na IV kwartał rb. ustalono następujące kontyngenty na towary, przywożone z Polski: konie — 600 szt., barany— 1.200 szt., nierogacizna — 2.000 q przy imporcie do Francji oraz dla Zagłębia Saary: 900 q nierogacizny, baraniny 740 q, jaj 2.470 q masła 1.530 q i jęczmienia 27.600 q.

SKÓRY SUROWE. Ceny skór surowych spadły ostatnio o 10%. Pomimo to wywóz skór tych z Małopolski był bardzo nieznaczny skutkiem dużej różnicy między ceną miejscową a płaconą na rynkach zagranicznych.

LIKWIDACJA NIEMIECKIEGO „SIEMENSA". Duże wrażenie w kołach przemysłowych wywołała wiadomość o likwidacji niemieckiego „Siemensa" w Polsce. Od 1 listopada zostały zlikwidowane oddziały w Warszawie, Łodzi, Poznaniu i Lwowie. Siemens berliński przekazał swoje udziały „Siemensowi" wiedeńskiemu, skąd w przyszłości mają być sprowadzane artykuły przemysłowe do Polski. Spółka akcyjna „Polski Siemens" istniej będzie nadal, ale kontakt jej z niemieckim koncernem został przerwany.

SPADEK ZAPASÓW PRZĘDZY. Pogarszająca się ostatnio sytuacja na rynku włókienniczym Łodzi spowodowała uchwałę kartelu przędzalń bawełnianych w kierunku redukcji uruchomienia poszczególnych przędzalń. W związku z tem nastąpił w ostatnich dniach pewien spadek zapasów przędzy bawełnianej, które przez cały okres października wykazywały wzrost. Zapasy przędzy w ostatnim tygodniu października wyniosły 1.878.224 kg., co oznacza spadek w ciągu tygodnia o przeszło 86.000 kg.

221 ROBOTNIKÓW POLSKICH WYJECHAŁO Z FRANCJI. W czasie od 18 do 21 października rb. wyjechało z Francji ogółem 752 robotników cudzoziemskich, w tem 221 Polaków (195 mężczyzn i 26 kobiet).

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 3 listopada.

Dewizy: Belgja 124.25. Holandja 359.15—359.05. Kopenhaga 12.83. Londyn 27.72. Nowy Jork 5.71. Paryż 34.86. Praga 26.45. Szwajcarja 172.60. Sztokholm 142.95. Włochy 46.90.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.78—5.79. Rubel złoty 4.70—4.71. Dolar złoty 9.02—9.02½. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 210.50. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 27.75.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 50.75—51.00 (w proc.); 4 proc. państw poż. premjowa dolarowa 47.75—48.50; 3 proc. konwersyjna 49.25; 6 proc. poż. dolarowa 58.13; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 44.00.

Akcje: Bank Polski 79.75; Ostrowite bez kup. za 1929, 30 i 32 r. — 2.00; Lilpop 11.00; Starachowice 9.40—9.75.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **UROCZYSTOŚĆ CHRYSTUSA-KRÓLA W MIERZĘCICACH.** W ub. niedzielę obchodzone było bardzo uroczyście przez miejscowe społeczeństwo święto Chrystusa - Króla. Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w kościele miejscowym, które celebrował, a następnie wygłosił podniosłe kazanie miejscowy proboszcz, ksiądz major P. Hodorowski. Podczas nabożeństwa śpiewał chór, złożony z miejscowego i okolicznościowego nauczycielstwa i kilku pań. Po nabożeństwie uformował się pochód i z orkiestrą na czele udał się do miejscowej remizy na akademję, urządzoną staraniem nauczycielstwa. Akademję zagaił ks. Hodorowski, poczem następowały kolejno po sobie śpiewy, deklamacje, inscenizacje i przemówienie p. kierownika Przybytniewskiego. Publiczność wypełniła po brzegi salę remizy, a niektórzy nawet musieli stać poza murami, gdyż nie było już dla nich miejsca. W czasie przerw przygrywała orkiestra.

× **PIERWSZA GRUPA „ZESPOŁU PRACY".** W dniu 2 b.m. z Zawiercia wyjechała grupa 100 młodzieży robotniczej do Dublina, gdzie zatrudniona będzie przy robotach publicznych. Grupa ta traktowana będzie, jako zaczątek przyszłych „zespołów pracy", organizowanych na podstawie rozporządzenia ministra opieki społecznej, o powołaniu do życia specjalnego komitetu, który zająć się ma zatrudnianiem młodzieży. Na czele tego komitetu stanął poseł Sowiński. Wedle oświadczenia posła Sowińskiego „na wiosnę do zespołów pracy odejdzie kilkanaście tysięcy ludzi".

Czy istotnie tak będzie... wiosna pokaże.

Młodzież robotnicza, wedle oświadczenia posła Sowińskiego i informacyj udzielonych przez kierownika P.U.P.P. w Zawierciu p. Ogonka zostanie umundurowana, skoszarowana. Praca trwać będzie dziennie 6 godzin. W zespołach pracy pozostawać będą do czasu służby wojskowej.

W ub. czwartek przyjechali do Zawiercia po odbiór grupy młodzieży inspektor obozów inż. Serwaczyński i zastępca komendanta pow. Br. Jezierski. Po dokonaniu przeglądu odjeżdżających, robotnicy otrzymali posiłek na dworcu przed odjazdem, skąd następnie odjechali do Dęblina.

Koncepcja organizowania „zespołów pracy" jest eksperymentem, o którym sąd swój wyda życie. Próby tego rodzaju czyni się we Włoszech, Niemczech i Rosji.

× **URUCHOMIENIE TRZECIEGO PIECA.** Fabryka szkła, dawniej Reich i S-ka w Zawierciu uruchamia w nadchodzący poniedziałek trzeci piec.

× **Z DESZCZU POD RYNNĘ,** bez przenośni, dostaje się przechodzień na Starym Rynku i pobliskich ulicach podczas ostatnich deszczów. Rynny są bowiem tak kunsztownie zawieszone, że deszcz z całego dachu leje, jak z cebra, na chodnik. Czy to należy uważać za porządek, wątpią ci, którym przytrafiło się przebyć niefortunną kąpiel.

Z CAŁEJ POLSKI

25-LECIE ZWIĄZKU KSIĘGARZY POLSKICH.

W dniu 26 b. m. odbędzie się w Warszawie uroczystość jubileuszowa 25-lecia istnienia Związku księgarzy polskich. Uroczystość ta odbędzie się w gmachu Stowarzyszenia techników (Czackiego 3-5) w obecności przedstawicieli władz państwowych, organizacyj społecznych, instytucyj naukowych i t. d. W przededniu odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku, na którem rozważany będzie szereg aktualnych spraw księgarstwa polskiego, m. in. zaś ustanowiona zostanie złota odznaka honorowa za zasługi na polu szerzenia czytelnictwa. Z okazji jubileuszu Związek księgarzy polskich organizuje zbiórkę książek dla bibljotek świetlicowych Związku Polaków w Gdańsku. Na terenie w. m. Gdańska istnieje już 30 takich świetlic, które zostaną wydatnie zasilone dzięki zbiórce.

OGÓLNOPOLSKI ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU.

W Łodzi odbył się dwudniowy zjazd przedstawicieli związków pracowników notarjatu i hipoteki z całego terenu kraju. Zjazd zwołany został w celu zjednoczenia wszystkich organizacyj pracowników notarjatu i hipoteki w jeden związek. Głównym punktem obrad było opracowanie statutu ogólnopolskiego związku na tle zamierzonego z dniem 1 stycznia 1934 r. wprowadzenia nowego ustroju notarjatu. W wyniku dwudniowych obrad statut nowej organizacji został uchwalony, poczem zjazd ustalił wytyczne dla swej przyszłej pracy i dokonał wyboru władz związku.

GRÓB MATKI MALCZEWSKIEGO.

W Warkowiczach, w pow. Dubieńskim, na starym cmentarzu katolickim odnaleziono grób Krystyny Malczewskiej, matki Antoniego Malczewskiego, twórcy „Marji“.

WYROK NA RTM. GRUDZIELSKIEGO.

Proces bandy fałszerzy książeczek P. K. O., kierowanej między innemi przez rotmistrza Grudzielskiego zakończył się wyrokiem, skazującym: herszta bandy Wiechnę na 6 lat więzienia, Nęckiego na 4 lata więzienia, Grudzielskiego na 1½ roku więzienia, Kumienieckiego na 2 lata więzienia i Jarzaba na rok więzienia. Oskarżony Staniuls został uniewinniony.

SUROWE UKARANIE LEKARZA.

Prawdziwą sensację wywołało swego czasu aresztowanie doktora medycyny Jana Traczyńskiego, pod zarzutem umożliwienia narkomanom używania środków odurzających. Zbrodniczą działalność lekarza zdemaskowano w Białymstoku, gdzie czasowo zamieszkiwał. Po zakończeniu śledztwa lekarza zwolniono za kaucją; dr. Traczyński po kompromitującej sprawie przeniósł się do Warszawy i dalej uprawiał praktykę lekarską. Dopiero onegdaj zapadł wyrok Sądu apelacyjnego w Warszawie, potwierdzający wyrok Sądu okręgowego, skazujący dr. Traczyńskiego na pozbawienie prawa praktyki lekarskiej na przeciąg lat 5. W związku z tem dr. Jan Traczyński skreślony został z listy członków Izby lekarskiej warszawsko - białostockiej.



W Polsce odbywają się ćwiczenia pogotowia przeciwgazowego. Ćwiczenia takie odbyły się m. i. w Wilnie, gdzie młodzież przysposobienia wojskowego wzięła w nich najczynniejszy udział.

Największy most na świecie o 3 kilom. długości.

Największym z istniejących na świecie mostów będzie budujący się obecnie we Wschodniej Afryce most na Zambezi. Most ten będzie liczył 3.6 km. długości. Coprawda znany wielki most w Hull-Cut w USA. liczy 4 km. długości, ale większa część jego przechodzi nie nad rzeką, lecz nad jarem górskim. Natomiast most na Zambezi ciągnie się na całej swej długości nad rzeką, co czyni zeń rekordowy wyczyn inżynieryjny.

Budowa mostu rozpoczęta została jeszcze w r. 1912; wojna wpłynęła na przerwanie pracy nad budową, a wrócono do niej w r. 1926. Nadzór sprawują inżynierowie i technicy Anglicy, reszta personelu tuziemcy; śmiertelność wśród robotników jest duża ze względu na wielkie upały i niezdrowy klimat.

Fundamenty mostowe opierają się na skalistem dnie rzeki, miejscami na głębokości 30 metrów. Konstrukcja mostu wymaga użycia 15.000 ton stali i 16 miljonów kilogramów różnych innych materjałów budowlanych. Koszt budowy gigantycznego mostu pokrywa rząd angielski, który spodziewa się, iż nowa arterja komunikacyjna wpłynie korzystnie na rozwój życia gospodarczego w kolonjach południowo - afrykańskich. Dotychczas przez Zambezi przechodził jeden tylko niewielki most w pobliżu wodospadu Victoria.

Zimowe zapasy zwierząt.

Zima zbliża się już szybkim krokiem. Wielu myśli o niej z troską: jak ją przebiedować, czem opalić mieszkanie? Instynktownie przygotowały się już do niej zwierzęta. Wiewiórki, szczury wodne, chomiki, myszy polne i leśne a nawet świstaki kończą obecnie ostatni przegląd zapasów, poczynionych na zimę. Najroztropniej postępują chomiki. Gromadzą one zboże do kilku „śpichlerzy“, ponieważ każdy zbiór czy to pszenicy, czy żyta, lub jęczmienia był „zebrany“ w innym czasie. Zapasy chomika dochodzą nieraz do 50 kg. Wiewiórka musi dobrze pamiętać miejsca swych kilku schowków. Orzechy, ziarna i korzonki składa bowiem w dziuplach, w krzakach i pod korzeniami drzewa. Myszy polne najchętniej gromadzą zboże i różne nasiona, natomiast ich siostra leśna orzeszki, jagody jałowcowe, głóg i żołędzie. Wszystko to mieści się w magazynach podziemnych, do których wiodą liczne kręte chodniki. Świstaki, których donośny gwizd ostrzegawczy tak często słyszymy w Tatrach, mają skromne wymagania. W ciągu lata ścinają trawę, suszą ją i siano gromadzą w swych kryjówkach. Mniej przezorne są sarny. Dlatego też tak często w zimie podchodzą do ludzkich osiedli. Z zapasów zwierząt na zimę często korzystają ludzie. Oto w północnej Syberji tubylcy, gdy im głód dokuczy, wyszukują schowki chomików, przepełnione korzonkami. Nie zabierają im jednak wszystkich zapasów, by nie zginęły z głodu. Podobnie ratują się przed śmiercią głodową w czasie srożącej się zimy niektóre szczepy indyjskie w północnej Ameryce. W Mongolji tubylcy wykradają w zimie pewnemu gatunkowi świstaków zapasy suchej trawy, którą karmią wygłodzone owce.

RZECZY CIEKAWE

110 KAPŁANÓW KATOLICKICH W SOWIETACH.

Z opowiadań księży, którzy powrócili w ostatnich dniach z więzień sowieckich, wynika, że obecnie na terenie Rosji znajduje się 110 kapłanów katolickich. Wszyscy oni są w niezwykle opłakanych warunkach życiowych, nie mówiąc już o katuszach moralnych, na które są wystawieni ze strony G. P. U. Powstała myśl zwrócenia się do międzynarodowego Czerwonego Krzyża z prośbą o pomoc dla kapłanów na terenie Rosji, jak również uproszenia rządu litewskiego o interwencję na drodze dyplomatycznej w celu zwolnienia uwięzionych księży.

SAMOLOT KIEROWANY FALAMI ELEKTRYCZNEMI.

Z Rzymu donoszą o odniosłym wynalazku włoskiego majora lotnika, nazwiskiem Mario de Bernardi. Major Bernardi wynalazł bowiem mechanizm, umożliwiający kierowanie samolotem z odległości, za pomocą specjalnych fal elektrycznych. Za pomocą tych fal, samolotem można dowolnie kierować z każdego miejsca, zarówno więc z innego samolotu, znajdującego się w powietrzu, jak i z ziemi. Bernardi przeprowadził szereg prób ze swym aparatem, na wszystkich włoskich lotniskach. Aparat ten wytrzymał swój okres próbny i funkcjonuje znakomicie bez względu na przeszkody zewnętrzne i warunki atmosferyczne. Dalszy rozwój tego wynalazku będzie miał niezwykle doniosłe znaczenie dla lotnictwa. Pomijając już wszelkie korzyści sportowe i naukowe, płynące z tego wynalazku, samoloty bez ludzkiej obsługi, kierowane wprost z ziemi, oddadzą niesłychane usługi na wypadek wojny. Załoga samolotu nie będzie wówczas narażona na zestrzelenie i loty takich mechanicznie kierowanych samolotów będą mogły być jeszcze bardziej brawurowe.

ROOSEVELT W WOJNIE Z GWIAZDAMI FILMOWEWI.

Decyzja prezydenta Roosevelta wprowadzenia kodeksu pracy również do przemysłu filmowego z jednoczesnem obniżeniem pensyj wielkich gwiazd i dyrektorów, narobiła w Ameryce wielkiego szumu. Podczas gdy zainteresowani manifestują swoje niezadowolenie, protestują i grożą, prasa podaje niedyskretne szczegóły, które świadczą, że honorarja artystów i artystek w stolicy filmu utrzymały się pomimo kryzysu na zawrotnej wysokości. W roku poprzednim wypłacono ogółem wielkim gwiazdom 20 miljonów dolarów. Są artyści, jak Charlie Chaplin, Mary Pickford, Harold Lloyd, którzy zarabiają rocznie około 5 miljonów zł. Constance Bennett ma kontrakt roczny z jedną firmą na 2 miljony zł. W roku zeszłym firma ta „wypożyczyła“ ją innej za 150.000 zł tygodniowo.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

DZIWNY MANEKIN

Przekład autoryzowany z franc.

70

Jeżeli wypadek ten nie miał nic wspólnego z zamordowaniem manekina, to w każdym razie wskazywał na wielkie podniecenie umysłów. Oszalała z rozpaczy stara Irma chciała wywrzeć swą zemstę za syna na człowieku, którego widziała po raz trzeci w życiu i z którym zamieniła tylko parę banalnych słów... Przypuszczając, że i przed rokiem atmosfera była równie naprężona (a była napewno), która z osób dramatu, kierowana ponurą nienawiścią, zabiła Leona?

Kiedy Malaise wymówił wreszcie słowo „otrucie“, Emil Charon wzruszył ramionami. Nikt nie zbliżył się w momencie śmierci do Leona. Czy inspektor nie pamiętał o tem? Czy przypuszczał, że ktoś, ktoby zabijał w momencie uniesienia, użyłby trucizny?...

Zagadka pozostała więc nierozwiązana.

Malaise pożegnał Irenę i Emila, zapewniając ich o swej sympatji i dyskrecji. Potem pożegnał resztę towarzystwa.

— I pomyśleć — mruknął — że i ci mają swoje tajemnice...

Jaki sekret mógł mieć jowjalny Armand? I Laura?

Kłaniając się pannie Charon i podziwiając jej urodę, inspektor pomyślał:

— Jak mogła ta dziewczyna zaręczyć się z Leonem Lecopte? Kochała go? Zdaje się, że ma zamiar nosić po nim żałobę całe życie... Czyż mała wartość tego człowieka nie zmieniła jej uczuć dla niego?... Może nie wie o tem?... Nie, to niemożliwe.... Zna jego sprawki, zna napewno, bo usiłuje utrzymać je w tajemnicy...

Zofja Charon uprzejmie wyraziła chęć zobaczenia inspektora w niedalekiej przyszłości. Nie troszczyła się o nic więcej, prócz nowego ściegu, który pokazywała jej Laura, nie pamiętała już dramatycznego incydentu, jaki wydarzył się przy obiedzie! Inspektor nie mógł nie współczuć Emilowi Charon, że musi żyć z tą kobietą, nie umiejącą ani czuć, ani myśleć głęboko.

Wracając do oberży, tak jak przed południem, odbył przegląd aktorów dramatu... Armand i Irena Lecopte, Laura i Emil Charon. Stara Irma... Jerome, idjota.... Później role o mniejszem znaczeniu: Pan Lecopte, Zofja Charon... Osoby epizodyczne: doktór Furnelle, krawiec Bradict, Izaak Hammener... I statyści: oberżysta, naczelnik stacji... czy Leopolda, uwięzionego, należało też liczyć?...

Cóż to? — pomyślał Malaise — czyżby nie brakowało nikogo czy to już wszyscy? Zdaje mi się, że tak.

Ach, prawda, zapomniał o pierwszej roli. Jeżeli przypuszczał, że sam ją obejmie, to się mylił. Okoliczności zdecydowały inaczej.

W oberży czekał na Malaise'a telegram, który nadszedł dwie godziny temu. Zredagowany był w następujący sposób:

„Haymabel, ul. Hydrauliczna 13A, Bruksela. Wyrazy przyjaźni.

Walter“

Inspektor przeczytał depeszę, wzruszył ramionami, potrząsnął głową i poszedł spać.

Wstał w bardzo złym humorze, skaleczył się, goląc, i po śniadaniu nabił pierwszą fajkę. Szukając miejsca, gdzieby mógł wypalić ją w spokoju, usiadł ciężko na ławeczce przed oberżą. Świeciło blade słońce, było ciepło mimo lekkiego wiatru....

Włożywszy rękę do kieszeni, Malaise poczuł chrzęszczący pod palcami papier. Była to wczorajsza depesze. Wyjął ją, rozprostował, przeczytał raz jeszcze i zapisał w notesie adres, który zawierała. Potem zgniótł machinalnie niebeski blankiet i rzucił przed siebie kulkę, którą poniósł wiatr...

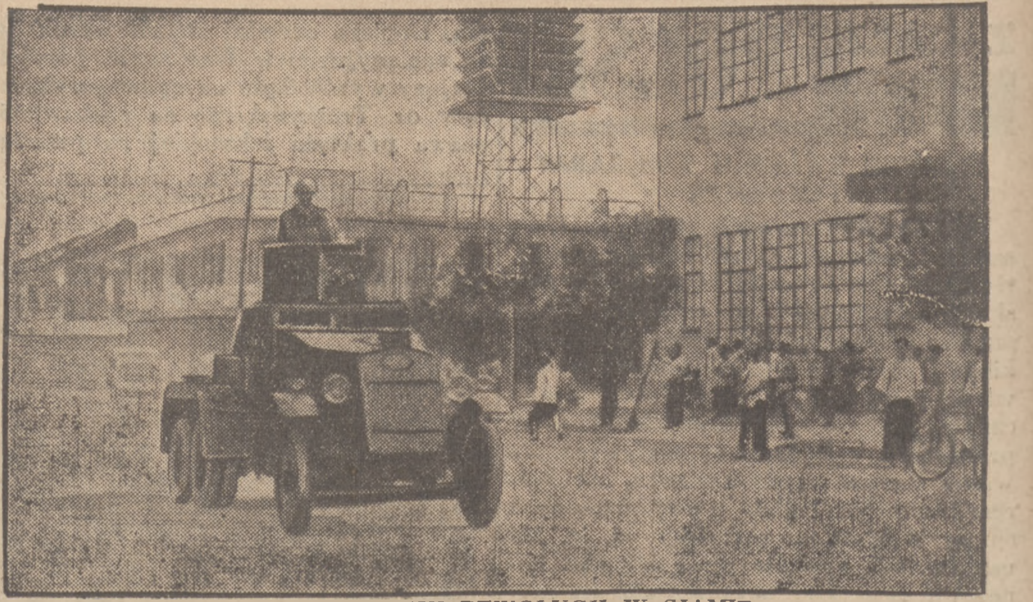
Niedawno jeszcze inspektor ucieszyłby się bardzo, otrzymując taką depeszę. Przed trzema dniami jeszcze nie umiałby ukryć swej radości. Dzisiaj zajmowała go już tylko zagadka śmierci Leona i zamordowania manekina....

Myślał, czy nie popełnił błędu, nie próbując odnaleźć najpierw osoby, która dokonała tego dzikiego aktu zemsty. Należało najpierw ustalić, co wszyscy robili w nocy z 14-go na 15-ty. Toby było logiczne: ten, kto ukradł Bradict'owi manekin i uszkodził go, zamordował również i Leona Lecopte'a.

D. c. n.



MYŚLAŁ.
— Czy nigdy nie myślałeś o małżeństwie?
— Owszem. Bardzo często!
— Dlaczegoż się nie żenisz?
— Właśnie dlatego!



PO STŁUMIENIU REWOLUCJI W SJAMIE.
Dopiero teraz nadeszły z Sjamu pierwsze oryginalne zdjęcia, przedstawiające przebieg stłumionej już przed dwoma tygodniami rewolucji. W walce z rewolucjonistami na ulicach stolicy Bangkok odegrały główną rolę auta pancerne.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 63. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. [illegible] — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.
WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOLA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.